

**Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!**



**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

Ceny ogłoszeń:

w tekście (przed kron.) Mk. 350
Nekrologi „ 130
zwyčajne „ 165
drobne za jeden wyraz „ 75
Ceny ogłoszeń należy rozumieć
za wiersz wysokości 1 milimetr
Dla poszukujących pracy rabat 50%
Ogłoszenia w N. niedziel. o 25% drożej.
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Admi-
nistracji o 10 drożej.
Każda nowa podwyżka taryfy obowi-
zuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od
dnia zmiany cen bez uprzedniego za-
wiadomienia.
Za terminowy druk ogłoszeń administracja
nie odpowiada.

Warunki prenumeratyt:

W Warszawie z odnośnieniem mie-
sięcznie Mk. 2600.—
bez odnośnienia „ 2300.—
na prowincji miesięcz. „ 2600.—
Zagranicą „ 4000.—

Redakcja przyjmuje interesantów od 1-2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 173-70, Admin. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. Nr. 175. Numer pojedynczy 100 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy

Głosujcie do Senatu na 2.

12 Listopada.

Dziś mija cztery lata od owego dnia, kiedy polska klasa robotnicza zmartwych-
powstającej Polsce złożyła w darze pierwszy
numer codziennego „Robotnika“. Era
„Robotnika“ zaczęła się wcześniej, znacz-
nie wcześniej, dwadzieścia cztery lata
przed tą datą — w roku 1894, i numer
skrzeszonego wraz z Polską do nowego
życia „Robotnika“ nosił — cyfrę Nr. 292.
Owe 292 numery były pisane krwią klasy
robotniczej, pieczętowane więzieniem, ze-
staniem, katogą, egzekucjami krwawymi,
szubienicami. Ten pierwszy — wydany we
wtorek, 12 listopada 1918 roku — wychod-
ził w nowych zgola warunkach. Spełniała
się zapowiedź tajnego „Robotnika“. Urze-
czywistniało się marzenie. Wyśmiewani
przez tchórzów i karierowiczów, przez sy-
tych obszarników i fabrykantów, przez wi-
szących u carskich i cesarskich koryt opor-
tunistów — my jedni dźwignęliśmy w ciem-
nej nocy niewoli narodowej i społecznej
sztandar Socjalizmu, który był jednocześnie
sztandarem wyzwolenia narodowego, sztan-
darem zjednoczenia trzech zaborów w jed-
nej niepodległej, państwowo-demokratycz-
nej, republikańskiej Polsce. Przed trzydzie-
stu laty garstka zaledwie, w roku 1905 by-

liśmy już wielką organizacją wolności. W
otchłani, którą rozwarła wojna światowa,
zwały się trzy mocarstwa zaborcze. Pow-
stała niepodległa Republika polska, którą
P. P. S. zapowiedziała trzydzieści lat te-
mu — w listopadzie 1892 r. program swój
formulując.

I natychmiast po zdobyciu Niepodle-
głości, poczęliśmy wydawać „Robotnika“,
jako dziennik jawny, legalny, jako organ lu-
du pracującego, walczącego w nowych wa-
runkach. Czy „Robotnik“ spełnił swoje za-
danie? Nie naszą jest rzeczą ocenę tę da-
wać. Cóż znaczy zresztą okres lat czterech
na tej długiej drodze, która prowadzi do
Socjalizmu? Chwila to tylko na zegarze
naszych przeznaczeń. Byliśmy i pracow-
aliśmy. Będziemy i nie przestaniemy na
chwile pracować, oświetlać zjawiska, dawać
wskazówki, rady, informacje, wskazywać
cele i drogi — walczyć razem z Partją i z
klasą pracującą. Jesteśmy częścią wielkie-
go zespołu, idącego do zdobycia Nowego
Świata wyzwolonej Pracy, powszechnego
pokoju, dumnego człowieczeństwa.

Niech żyje „Robotnik“! Niech żyje P.
P. S.! Niech żyje wyzwolona Praca! Na-
przód! Wojaż Naprzód!

Dzisiejsze wybory.

Dziś — wybory do Senatu. Już z po-
wodu krótkości czasu specjalna agitacja
wyborcza „senacka“ nie mogła być zbyt o-
żywiona. Zachodzi więc obawa, że wielu
robotników i wiele robotnic zlekceważy te
wybory i nie skorzysta z prawa głosowania.
Objętość wyborców mogłaby mieć skutki
fatalne. Nie ulega wątpliwości, że reakcja
uruchomi wszystkie swoje siły. Gdyby ro-
botnicy socjalistyczni nie spełnili swego o-
bowiązku, reakcja odniosłaby tryumf!
Gdyby nie brak miejsca — chętnie
przedrukowalibyśmy namietne wezwania
organów „Chjenu“ do głosowania na 8-ke.
W ow. nasi mogliby się z tego przekonać, ja-
ką wagę reakcja przywiązuje do dzisiej-
szych wyborów i jak szczególnie jej chodzi
o zdobycie mandatów warszawskich. Reak-
cja liczy na 3 mandaty warszawskie z 4-eh.
Zrozumiałe są te gorące nawoływania
„Chjenu“, przechodzące aż w błaganie. Se-
nat bierze udział w wyborze Prezydenta
Rzeczypospolitej — i może głosami swymi
przewrócić szalę na rzecz kandydata
„chjenskiego“. Senat może sparaliżować lub
co najmniej znacznie utrudnić przeprowa-

dzenie pożytecznych dla klasy robotniczej
reform. Senat może się stać kuznią intryg i
zamachów reakcyjnych, którą „Chjena“ bę-
dzie się posługiwała przeciwko Sejmowi,
Rządowi, Prezydentowi Rzeczypospolitej —
o ile będzie z nich niezadowolona. A niez-
adowolona będzie — i to aż do wściekłości,
jeżeli polityka polska nie będzie łupem
„Chjenu“.

„Chjena“ tem gwałtowniej pragnie o-
panować Senat, że zawiodła ją nadzieja na
zdobycie większości w Sejmie. Wobec tego
faktu stoi bezradna, zsepiona i szukająca
sposobów i sposobików. Jednym z takich
sposobów byłoby dla „Chjenu“ zdobycie
Senatu. Nie mając większości w Sejmie, ale
mając ją w Senacie, „Chjena“ mogłaby po
swojemu prowadzić wojnę przeciwko demo-
kracji i Państwu polskiemu.

„Chjena“ dziś przelewa łzy hjeńskie z
powodu tryumfów „Błoku mniejszości“ —
choć ten „blok“ to jej dzieło, dla któ-
rego sukcesów ks. Lutostawski tak gorliwie
pracował. A cóż dziś chce przeciwstawić
temu „Błokowi“ i szkodom, które on wy-
rządzić może? Nie rozumną politykę rów-

nouprawnień obywatelskiego i demokra-
tycznych rządów na kresach, nie poszano-
wanie praw mniejszości — lecz, wprost
przeciwnie, zaostrzenie prześladowań, rzą-
dy policyjne, wzmocnienie nacjonalizmu i
klerikalizmu! „Chjena“ wyhodowała blok
p. Grünbauma — a teraz ten blok ma być
wodą na jej młyn, ma być argumentem
za — głosowaniem na „Chjenę“! Trudno o
większą przewrotność... Jakże to ktoś okre-
ślił dowcipnie i słusznie nacjonalizm? Na-
cjonalizm polega na tem, żeby inne narody
doprowadzić do takiego szalu, iżby nacio-
nalistyczna reakcja na ten szal wydawała
się uprawniona. Oto doskonale określenie
polityki „chjenskiej“, która chce utrwalić i
zaostrzyć w Polsce walki narodowościowe i
wyznaniowe i pasorzytować na nich. I kto
wzmocnia „Chjenę“, głosując na nią, ten
wzmocnia zarazem drugą „Chjenę“ —
blok p. Grünbauma.

„Chjenie“ chodzi o zdobycie Senatu, a-
by uczynić z niego okopy reakcji przeciw-
ko pochodowi demokracji. Chodzi jej szcze-
gólnie o zdobycie mandatów warszawskich
dla wzmocnienia swego „prestżu“, mocno
nadszarpiętego w dn. 5-ym listopada.

Bo 5-go listopada wybrano w Warsza-
wie 7-ku „chjenistów“, zamiast 10-ku, jak
się tego „Chjena“ spodziewała. Bo od cza-
su wyborów do pierwszego Sejmu „Chje-
nie“ przybyło zaledwie kilkanaście tysięcy
głosów, podczas gdy P. P. S. liczbę swych
głosów prawie podwoiła.

„Chjena“ pragnęłaby to sobie wynag-
rodzić dziś, podczas wyborów do Senatu...

Rzeczą jest robotników socjalistycz-
nych i całej demokratycznej inteligencji,
wszystkich ludzi, którzy nie chcą reakcji z
jej rządami bezprawia, gwałtu, ciemnoty i
kapitałistyczno-obszarniczego przywileju —
aby dziś zgotowali porażkę „Chjenie“.

Z nazwiskiem Bolesława Limanowskie-
go na ustach — „patrona i pomnożyciela de-
mokratycznych w Polsce przekonań“, jak
niegdyś o Lelewelu powiedział Mochna-
cki, — wielkiego Patriarchy Demokracji,
Niepodległości i Socjalizmu — niechaj
wszyscy dziś pójdą do urn wyborczych i
głosują na

2.

Wybory do Senatu.

LISTA PAŃSTWOWA P. P. S. DO SENATU.

Bolesław Limanowski, literat historyk;
Stanisław Posner, profesor; Stanisław Ba-
giński, poseł; Leon Misiulek, poseł; Ksawe-
ry Prauss, b. minister oświaty; Emil Caspa-
ri, literat; Jan Englisch, dyr. Kasy chorych;
Bolesław Czarkowski, ławnik Magistratu;
Dorota Kłuszyńska, ławnik Magistratu; dr.
Stefan Kopciński, lekarz; Julian Obierek,
wiceprez. m. Lwowa; Bronisław Siwik, pu-
blicysta; Daniel Gross, kier. kooperatywy;
Tadeusz Tomaszewski, adwokat; dr. Rafał
Buher, adwokat; Marja Kelles-Krauzowa,
prezes Rady Miejskiej; Władysław Kunicki,
dyr. gimnazjum; dr. Jakób Małynicz, le-
karz; Anastazy Domański, prawnik.

LISTA KANDYDATÓW P. P. S. Z OKRĘGU WARSZAWA-MIASTO.

1) Bolesław Limanowski, lat 87, lite-
rat-historyk.
2) Bolesław Czarkowski, lat 49, ławnik
Magistratu m. st. Warszawy.
3) Tadeusz Hartleb, lat 42, urzędnik
prywatny.
4) Kazimierz Kowalski, lat 49, grawer,
radny m. st. Warszawy.
5) Jakób Małynicz, lat 48, lekarz.
6) Łukasz Siemiątkowski, lat 46,
tkacz.
7) Antoni Michalak, lat 46, pracownik
szpitala św. Rocha.

LISTY KANDYDATÓW P. P. S. DO SENATU.

Wojew. Warszawskie.

1. Prauss Ksawery, b. minister oświaty.
2. Kłuszyńska Dorota, ławnik m. Łodzi.
3. Strzeżewski Władysław, mechanik.
4. Śledziński Ludwik, urzędnik biurowy.

Wojew. łódzkie.

1. Kopciński Stefan, lekarz pedagog.
2. Klimaszewski Jan, technik budowl.
3. Gryzel Franciszek, kierownik oddz.
Zw. Włókn. w Pabjanicach.
4. Danielewicz Józef, funkcjonariusz
Zw. włókn. w Łodzi.
5. Kotarski Karol, tkacz.
6. Kowalski Andrzej, (urzędnik), pro-
letariatczyk.

Głosowanie do Senatu odbywa się w
taki sam sposób, jak do Sejmu. Głosuje się
w tych samych obwodach, w których gło-
sowało się 5-go listopada do Sejmu.

Wszyscy mężowie zaufania, którzy by-
li mężami zaufania P. P. S. do Sejmu, są
mężami zaufania do Senatu w dniu 12 listo-
pada, każdy w tym obwodzie, w którym był
przy wyborach do Sejmu.

Wszyscy towarzysze z dzielnicy Jero-
zolimskiej, którzy nie pełnią służby w biurach
wyborczych, obowiązani są przyjść
dziś, w niedzielę, o godz. 8-ej rano na dziel-
nicę.

O WCZESNE GŁOSOWANIE.

Komisarz Wyborczy Okręgu 1-go upra-
sza wyborców, głosujących do Senatu w d.
12 b. m. aby w swym własnym interesie
zgłaszali się do głosowania możliwie wcze-
śnie, począwszy od godziny 9-ej rano, gdyż
lokal wyborczy musi być z mocy Ustawy
bezwzględnie zamknięty o godz. 9 wieczor-
em. (PAT).

W Niedzielę, dn. 19-go listopada odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S. w lokalu „Robotnika“. Początek o godz. 10-ej przedpoł. Wszyscy członkowie R. N. jak również wszyscy nowo-wybrani posłowie i senatorowie P. P. S. obowiązani są wziąć udział w posiedzeniu.

DEMOKRACI ZA GŁOSOWANIEM NA 2.

Otrzymałmy odezwę podpisaną przez następujące osoby:

Dr. med., Justyna Budzińska-Tylicka, dr. fil. Zofia Daszyńska-Golińska, Kazimiera Gercówna, urz. Tram. Miej. człon. Zarz. Sek., Marjan Grotowski profesor Wol. Wsz., dr. Józef Hornowski, prof. Uniwersytetu, Antoni Jabłoński, Sekr. Uniwersyt., dr. fil. J. Kodisowa, Jan Kochanowicz, aktor, dr. Jan Mazurkiewicz, prof. Uniwersyt., Władysław Mech. Urzęd. Państw., Antonina Opielińska, prawniczka, Czesław Podwiński prezes Sekcji Urzędu Tram. Miej., dr. Rafał Radziwiłłowicz, docent Uniwersyt., Antoni Siemaszko, aktor, Franciszek Skapski, inżynier, dr. med. Julia Świtalska, dr. med. Jan Smurło, Aleksander Zelwerowicz aktor, inż. Józef Ziabicki, Antoni Zwierzyński, urzędnik państw.

Odezwa ta wzywa do głosowania w dniu dzisiejszym na listę Nr. 2, na której czele stoi Bolesław Limanowski.

WIEK MEŻÓW ZAUFANIA DO SENATU

Na liczne zapytania, czy mężowie zaufania przy wyborach do Senatu muszą liczyć lat 30, lub nie, Generalny Komisarz Wyborczy wyjaśnia:

Wszystkie czynności przy wyborach do Senatu spełniają te same Komisje Obwodowe Wyborcze, które przeprowadziły wybory do Sejmu. Wynika stąd, że skład osobowy tych Komisji przy wyborach do Senatu pozostaje bez zmiany. Ordynacja wyborcza ustanawia dla przewodniczących i członków Komisji Obwodowych ten warunek, że muszą być wyborcami obwodu, względnie gminy, której ohwód jest częścią. Mówiąc o prawie wyborczym, przepis ów ma oczywiście na myśli tylko prawo wyborcze do Sejmu. Wynika z tego, że przewodniczący i członkowie Komisji, przeprowadzający wybory do Senatu, nie muszą koniecznie mieć prawa wyborczego do Senatu.

było 187464. Głosowało 162698. Ważnych głosów oddano 162117. Na poszczególne listy głosów padło: Na listę Nr. 1 — 5758, Nr. 2 — 18066, Nr. 3 — 47045, Nr. 4 — 462, Nr. 5 — 1325, Nr. 7 — 3874, Nr. 8 — 51409, Nr. 12 — 16034, Nr. 16 — 14500, Nr. 20 — 9, Nr. 23 — 2680, Nr. 24 — 955.

PIOTRKÓW (OKR. 18).

Uprawnionych do głosowania było 153796 głosowało 126260, ważnych głosów oddano 125558. Na poszczególne listy padło: Nr. 1 — 16826, Nr. 2 — 12071, Nr. 3 — 11879, Nr. 4 — 2029, Nr. 7 — 9072, Nr. 8 — 47854, Nr. 10 — 858, Nr. 11 — 1058, Nr. 12 — 1670, Nr. 15 — 133, Nr. 16 — 21728, Nr. 20 — 208, Nr. 24 — 172.

SANDOMIERZ (OKR. 22).

Uprawnionych do głosowania 171964. Głosowało 141242. Ważnych głosów oddano: Na listę nr. 1 — 33504, nr. 2 — 14726, nr. 3 — 49673, nr. 8 — 24925, nr. 12 — 1173, nr. 15 — 480, nr. 16 — 15563, nr. 20 — 510, nr. 23 — 5. Lista nr. 1 otrzymała 2 mandaty: Alfons Erdman, Antoni Borsak, lista nr. 3 — 2 mandaty: Jan Smoła i Jan Szafranek, lista nr. 8 — 1 mandat: Mateusz Manterys.

KRASNYSTAW (OKR. 28).

Z listy Nr. 3 — St. Wrona, St. Marzecki, z listy Nr. 16 — Wasyliczuk Antoni, z listy Nr. 15 — Okoń Eugenjusz, z listy Nr. 2 — tow. Nishi Józef.

SIEDLCE (okr. 3). Wyniki wyborów są następujące: Lista nr. 1 — 10715, nr. 2 — 7895, nr. 3 — 10379, nr. 4 — 763, nr. 5 — 233, nr. 7 — 624, nr. 8 — 54853, nr. 16 — 7852, nr. 20 — 405. Głosowało 78% uprawnionych.

STANISŁAWÓW (OKR. 53).

Wybrani zostali z listy Nr. 1 — Wincenty Witos, Nr. 3 — Tadeusz Zagajewski, N. Jaroszyński, Nr. 17 — Leon Reich, dr. Henryk Rosmaryn, Karol Eisenstein, Nr. 29 — Iwan Dutczak, Emiljan Zauski, Semen Melnik.

Z wyborów i o wyborach.

POSŁOWIE „CHJENY“.

Czytamy w „Rzeczypospolitej“: Na 132 posłów do pierwszego Sejmu, należących do trzech grup Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej ubiegało się ponownie i otrzymało mandat poselski 46.

Inni posłowie obecni Chrz. Zw. Jedn. Nar. w liczbie 123 wybrani są po raz pierwszy.

UDZIAŁ UKRAJNCÓW GALICYJSKICH W WYBORACH DO SEJMU.

Z pogranicza nad Zbruczem donoszą, że udział ludności ruskiej w głosowaniu do Sejmu w powiatach pogranicznych był bardzo liczny. Wiele głosów ruskich padło na listy polskie, zwłaszcza na nr. 1. Lista ruska otrzymała również znaczną liczbę głosów szczególnie w powiecie Zaleszczyki. W okręgu obejmującym wspomniany powiat zostanie prawdopodobnie przeprowadzony 1 poseł z listy ruskiej wbrew dotychczasowym doniesieniom prasy. (A. W.).

ZRYWANIE PLAKATÓW.

Administrator bazaru przy ulicy Nowy Świat Nr. 64 p. Hunwald Wincenty, w towarzystwie właściciela bazaru, Strumiły, gorliwie zajął się zrywaniem plakatów przedwyborczych P. P. S. z murów bazaru, pozostawiając plakaty ósemki „Zauważył to ob. Eugenjusz Adamski (Nowy Świat 46), który zażądał spisania protokołu, co też przy pomocy posterunkowego Nr. 1071 uskutecznił. Świadkiem zajścia był dozorca bazaru, Pietrzak.

AGITACJA ZA „8“ W BIURACH DYREKCJI KOLEJOWEJ RADOMSKIEJ.

W dn. 10 listopada, będąc w budynku Dyrekcji Kolei Państwowych w Radomiu, zauważyłem gorączkową agitację za 8-ka.

W biurach znajdowały się plakaty ósemki i jakiś kolejarz rozdawał odezwy ósemki. Zapytany przeze mnie, kto mu pozwolił agitować w budynku i biurach Dyrekcji, odpowiedział najspokojniej że... p. Prezes Dyrekcji dał taki rozkaz.

Zwracam uwagę p. ministrowi kolei na to wykraczanie przeciwko prawu.

KŁÓTNIE W RODZINIE.

Ksiądz poseł Lutowski bawił jakiś czas na agitacji w Tarnowie. Jak ks. poseł agitował za „katolicką“ ósemką ocenić możemy z poniższego oświadczenia tarnowskich księży, umieszczonego w „Ludzie Katolickim“.

Zebrani księża w Tarnowie z miasta i powiatu tarnowskiego w dniu 20 października 1922 r. na posiedzeniu „Unitas“ w odpowiedzi na list otwarty ks. Lutowskiego do duchowieństwa diecezji tarnowskiej z dnia 10 października b. r., w którym to liście są nietylko bezpodstawnie ataki na Stronnictwo katolicko - ludowe, zasłużone w naszej diecezji, ale także i na władze diecezjalne, którego

JASŁO (OKR. 46).

Z listy Nr. 1 — Witos Wincenty, Szmigel Antoni, rolnik, Madejczyk Jan, rolnik, Jedynek Jan-Henryk, z listy Nr. 12 — Bronisław Preiss, nauczyciel, z listy Nr. 13 — Franciszek Krempa, rolnik.

OKRĘG NOWY SĄCZ-LIMANOWA.

Urzędowe wyniki wyborów w okręgu Nr. 44 (Nowy Sącz, Limanowa, Bochnia i Wieliczka) są następujące: Z listy Nr. 1 — która otrzymała 3 mandaty wybrani zostali: dr. Władysław Kiernik, Narcyz Potoczek i Michał Łaskuda. Lista Nr. 12 otrzymała 1 mandat: Ignacy Jasiński, z listy Nr. 2 — 1 mandat: tow. dr. Zygmunt Marek, z listy Nr. 8 — 1 mandat: Ludwik Jachimiałk.

GNIEZNO (okr. 33). Komisarjat wyborczy okręgu Gniezno komunikuje oficjalnie: Lista nr. 1 — 5358, nr. 2 — 342, nr. 3 — 1672, nr. 7 — 4144, nr. 8 — 64544, nr. 14 — 271, nr. 16 — 17120. Wobec tego z listy nr. 8 wybrani zostali Brownford, Frączkowiak, ks. Bratkowski, z listy nr. 7 — dr. Rabiski i Lisiecki.

OSTRÓW — KROTOSZYN (okr. 37). Oficjalny wynik głosowania w okręgu wyborczym nr. 37, obejmującym powiaty Ostrow, Odolanów, Ostrów, Kępno, Pleszno, Jarocin, Koźnierz, Krotoszyn i Gostynin jest następujący: Lista nr. 1 — 32215, nr. 2 — 673, nr. 3 — 59481, nr. 8 — 62447, nr. 14 — 1068, nr. 16 — 17716. Wybrani zostali z listy nr. 1 Wojciech Sikora, z listy nr. 7 — Mikołaj Nader i Jan Brzeziński z listy nr. 8 — Józef Petrycki, ks. Filip Stachowski, Franciszek Wojtkowiak.

LIDA (OKR. 62).

Lista Nr. 1 — Krzyżanowski Bronisław, b. poseł, Nr. 3 — Wojewódzki Sylwester, Hołowacz Feliks, Ballin Stanisław z listy Nr. 8 — Raczkowski Feliks, z listy Nr. 16 — Owsiński Antoni, Szymon Rakmichajowski. Uprawnionych do głosowania było 265597. Głosowało 152807, ważnych głosów oddano 150993. Na poszczególne listy padło: Nr. 1 — 34344, Nr. 3 — 51668, Nr. 5 — 4284, Nr. 6 — 1631, Nr. 8 — 18112, Nr. 16 — 3606, Nr. 23 — 34, Nr. 24 — 10, Nr. 26 — 1, Nr. 27 — 34.

Wybory do Sejmu Ustawodawczego a wybory obecne. Zestawienie liczby głosów PPS.

Na podstawie posiadanych przez nas dotychczas danych z okręgów podajemy tabelkę prowizoryczną, wykazującą liczby głosów które padły na P. P. S. przy wyborach do Sejmu Ustawodawczego i liczbę głosów, które otrzymała P. P. S. 5 listopada b. r.

Już na podstawie tej niekompletnej ta-

belki przekonać się można że P. P. S. w porównaniu do wyborów poprzednich znacznie wzmocniła swój stan posiadania.

Liczbę z wyborów w r. 1919 i 1920 bierzemy z wydanej pod redakcją prof. L. Krzywickiego „Statystyki wyborów do Sejmu Ustawodawczego“.

Nr Okręgu	P O W I A T Y	Liczba głosów oddanych na PPS	
		przy wyborach do Sejmu Ustaw.	przy wyborach obecnych
1	Warszawa	42.971	83.241
2	Warszawa powiat, Radzymin, Mińsk,	9.897	14.469
3	Siedlce, Sokołów, Węgrów,	1.864	7.895
4	Ostrow, Wys.-Mazowieckie, Białowieża, Bielsk *)	193	4.048
5	Białystok, Sokółka, Wołkowysk *)	—	2.984
6	Grodno, Suwałki, Sejny, Augustów *)	1.667	2.892
7	Łomża, Kolno, Ostrołęka, Szczuczyn,	1.901	7.751
8	Ciechanów, Mława, Pułtusk, Przasnysz, Maków	7.541	16.158
9	Płock, Sierpc, Rypin, Płońsk,	14.770	24.182
11	Łowicz, Kutno, Gostynin, Sochaczew,	16.335	23.837
12	Błonie, Grójec, Rawa, Skierniewice,	10.827	27.237
14	Łódź pow., Łask, Sieradz,	13.366	15.396
15	Konin, Koło, Słupca, Łęczyca,	6.708	22.746
16	Kalisz, Turek, Wieluń,	6.425	19.113
17	Częstochowa, Radomsk,	9.818	18.066
19	Radom, Końskie, Opoczno,	20.136	20.506
20	Kielce, Jędrzejów, Włoszczowa	5.350	14.164
21	Będzin	35.708	39.260
25	Biała Podlaska, Radzyń, Konstantynów, Włodawa *)	—	7.347
26	Lublin, Chełm, Lubartów,	25.498	26.339
27	Zamość, Bilgoraj, Tomaszów,	10.140	13.912
32	Bydgoszcz *)	—	5.789
34	Poznań miasto	4.290	2.893
38	Huta Królewska *)	—	11.086
39	Katowice, Ruda *)	—	21.591
41	Kraków-miasto	19.306	19.272
42	Kraków pow., Chrzanów, Oświęcim, Podgórze, Olkusz, Miechów,	54.526	52.874
43	Wadowice, Biała, Myślenice, Żywiec, Nowy Targ, Spisz, Orawa	29.930	25.475
50	Lwów-miasto *)	—	13.756
52	Stryj *)	—	19.351
53	Lwów powiat	—	9.669
54	Tarnopol *)	—	11.940
63	Wilno *)	—	13.064

Jak wynika z tabelki powyższej, w 33 okręgach z 64, na które podzielona została cała Rzplita, na listę Nr. 2 P. P. S. padło głosów 618 303. Liczba ta wzrosła o kilkaset tysięcy głosów po dodaniu liczb z innych okręgów, o których nie mamy jeszcze informacji.

Przy wyborach do Sejmu Ustawodawczego w całym Państwie bez Górnego Ślą-

ska, Kresów wschodnich i Małopolski wschodniej listy P. P. S. zebrały 515.062 głosów.

Wzrost liczby głosów, oddanych na P. P. S. jest zatem b. znaczny.

Po otrzymaniu nowych danych uzupełnimy naszą tabelę.

J. S.

*) W Bielsku w r. 1919 nie było listy P. P. S.
*) W r. 1919 listy P. P. S. nie było.
*) W r. 1919 bez powiatu Grodzieskiego.
*) Wyborów do Sejmu Ustaw. nie było.

Wyniki wyborów.

CZĘSTOCHOWA (OKR. 17).

Z listy Nr. 2 — tow. Pużak Kazimierz, z listy Nr. 3 — Rudziński Eustachy, nauczyciel, b. poseł, Cwiakowski Aleksy, nau-

czyciel, z listy Nr. 8 — Haller Józef, generał. Puchalka Jan, prezes centralnej komisji chrześcijańskich związków zawodowych. W okręgu tym uprawnionych do głosowania

według niezgodnego z prawdą twierdzenia ks. Lutowskiego miały zakazać poufnych okoliczności duchowieństwu diecezjalnemu brania udziału w pracy narodowej, jak i wobec nieuzasadnionych ataków ks. posła na zebraniu, urządzonemu dla świeńców w dniu 10 października r. b. w Tarnowie na Stronnictwo katolicko - ludowe, protestując przeciw takiemu postępowaniu ks. posła i prosząc go, by duchowieństwo tarnowskie wypuścił ze swojej opieki.

W Tarnowie, dn. 20 października 1922.

Za Zarząd powiatowy „Unitas“

Prezes: Ks. dr. Andrzej Macho.

Sekretarz: Ks. Ludwik Pendacki.

JAK AGITUJE „CHJENA“.

Przytaczamy z „Ludu Katolickiego“ co ks. Werzyński pisze o sposobach agitacji „Chjeny“:

„A jednym z tych sposobów agitacji jest przekupstwo. I tak powiatowi pilźnieńskiemu w mojej osobie ofiarowała endecja 10—15 milionów na kampanię przedwyborczą, drugie miejsce w tarnowskim okręgu (na pierwszym miał być wtedy Grabicki Stanisław), a nadto drugie miejsce w brzeżańskim względnie w Złoczowskim, bym miał zupełną pewność uzyskania mandatu, czterech ludzi do „roboty“, interwencję u ks. biskupa Walegi i t. d. za cenę przemianowania pracy politycznej i organizacyjnej w pilźnieńskim z 12 na 8.

(Świadek: M. Berkowski, sekretarz Zarz. pow. którego pośrednictwa użyto).

Kiedy zwracałem posłowi ks. Lutowskiemu uwagę w dniu 10 października, że droga przekupstwa N. D. iść nie powinna, ks. L. nie chciał temy wprost zaprzeczyć, lecz usiłował tylko przekonać mnie, że to nie jest przekupstwo“.

CHJENA KRADNIE GŁOSY ROBOTNICZE.

Niesłychane pogwałcenie ordynacji wyborczej.

Podajemy według „Wyzwolenia Społecznego“ z Rybarzowie donoszą nam o niesłychanym pogwałceniu ordynacji przez Dobijaków. Zorganizowano przed urną terror i odpędzano wszystkich niepożądanych, idących 5-go do urny. Na stole podobno leżały ósemki, które wypychano przychodzącym. Z meżami zaufania też zaszła historia osobliwa, którą stopniowo wyświetlamy. A co się działo w Rybarzowicach, tej stolicy Dobiji, po ukodowaniu aktu wyborczego — wprost trudno sobie wyobrazić...

Rezultat łatwy do przewidzenia — ósemek 770, dwójek 8 (III). Z góry jest jasne, że taki rezultat — przy normalnych warunkach — zupełnie niemożliwy. Szwindel oczywisty.

Wnieśliśmy już skargę do czynników administracyjnych. Następnie tę sprawę przedłożyliśmy komisji okręgowej. Wreszcie poruszymy ją w Sejmie i ewent. zażądamy unieważnienia tych bandyckich „wyborów“ Dobijowych.

Ładnie by wyglądały wybory polskie gdyby wszędzie urzędowały takie dobijackie bojówki! Procz ze złodziejami głosów robotniczych!

JAK ZWYCIEŻALI LUDOWCY PIASTOWCY.

Cieszyńska „Pobudka” donosi:
W Wiśle, na Maliniec” przychodzili wyborcy i wyborczynie do głosowania — pijani! Pewien wyborca przyszedł taki pijany, że zandarm był zmuszony wyprowadzić go z lokalu i zapisać sobie nazwisko pijaka. Mał zaufania ludowców, wie coś o tem, bo bardzo gorliwie potem „łagodził” zandarma.

Stwierdzono, że agitatorzy ludowców jeszcze w dzień wyborów łazili po domach i namawiali górali, a zwłaszcza kobiety do głosowania na jedynkę, częstując ich obficie wódką. Niejaki Szalbot chodził z wielką flachą gorzalki. Inny znów nauczyciel obiecywał kobietom obfity poczęstunek, jeżeli ludowiec będzie wybrany. Na poparcie tych obietnic Raczkę „od Macon” z Malinki głośno się chwalił że na „poczęstną” dla wyborców dostał z centralnej kasy ludowców znaczną sumę.

ROZMAITOŚCI WYBORCZE.

Jaka różnica?

A. Powiedz mi, jaka zachodzi różnica pomiędzy wodą, a sukcesem osiągniętym przez komunistów przy wyborach do Sejmu.

B. (po długim namyśle) — Nie wiem.

A. — Chemiczna formuła wody jest H₂O (czyli: asz dwa o), o sukces komunistów da się sformułować: O, aś dwa!

Zadanie arytmetyczne.

Jeśli po wybraniu w Warszawie siedmiu chłepców słonina w ciągu tygodnia podróżowała o 200 mk. na funcie, to ileby dzisiaj kosztował funt słoniny, gdyby Chjena zdobyła wszystkie 14 mandatów wolicy?

Odkrycie w dziedzinie pedagogiki.

Nauczycielstwo polskie dokonało w ostatnim tygodniu wielkiego odkrycia. Stwierdziło mianowicie, że młodzież szkolna, która podczas wyborów rozdawała ósemki, po wyborach przynosi do domu same dwójki.

Trzy stopniowania.

— Więc powiedz mi nareszcie, gdzie to marszałek Trampczyński chce siedzieć: w Sejmie czy w Senacie?

— Marszałek chętnie zasiadnie w Sejmie, chętniej — w Senacie, ale najchętniej zasiadłby w Belwedrze.

Mały feljeton.

DO SENATU!

No i jakże? Czy spadły ceny? Czy zmniejszyła się drożyzna? Głuptaski, coście głosowali do Sejmu na 8-kę, wszak Gdyk, Kwak (bo jest i Kwak-poślem z Chłejny), Haller wrzeszczeli ze wszystkich rogów ulic wszystkich miast polskich: „dajcie mi mandat a spadnie drożyzna a podniesie się wartość pieniądza a nastąpi raj na ziemi”. No i jakże? Gdyk, Kwak, Haller, Puzyńianka, ks. Lutosławski schowali mandat do kieszeni i teraz gwizdzą sobie na ciebie, naiwny głuptasku, któryś w ich przedwyborcze obiekiania wierzył.

A nie mówiłem ci, Janielciu? Teraz ósmiornicy, nałapawszy mandatów, przez pięć lat będą sobie gwizdać na te żądania, które będzie im stawiali. O naiwni, naiwni ludzie. Jakże może np. ks. Lutosławski bronić spraw żywności, skoro sam jest obszarnikiem i piwowarem? Jakże ks. Puzyńianka ma dbać o tanieść produktów, skoro należy do warstwy najbogatszych obszarników polskich? Albo jak może ks. Adamski popierać walkę ze spadkiem marki, skoro sam jest bankierem? Co może mieć wspólnego z robotnikiem i obroną jego interesów taki np. Korfanty, wielki kapitalista górnośląski?

O naiwni, naiwni! Dzisiaj, podczas wyborów do Senatu, znowu zwracają się do was, milionowej rzeszy, wołając: „mandatu! mandatu!” Czyż i dzisiaj zawierzycie tym wilkom w owczej skórce? Jak sobie pościeście, tak się wyściepie.

Jedno przynajmniej radzę wam, moi ludzie. Czekajcie na długi okres rządów nowego Sejmu i Senatu. Przez ten czas patrzcie przynajmniej na palce swoim ósmiornikom, słuchajcie uważnie, co będą mówili w Sejmie i Senacie, jak będą głosowali — i uczcie się! Stwierdzicie z nieomylną pewnością, że 8-ka w niczym słowa nie dotrzyma, że z zimną, cyniczną szczerością zaczyna natychmiast zwalczać wszelkie projek-

ty socjalistów, zmierzające do kontroli nad kupcami, handlarzami, obszarnikami, bogatym chłopstwem i bankierami. Tacy oni są, byli i będą. Tylko brak uświadomienia wyborców i ciemnota mas sprawiła, że tylu endeków weszło do Sejmu.

Dzisiaj jeszcze oni nie są tak otwarci, bo dzisiaj jeszcze pragną od was mandatów do Senatu. Mimo szalonej demagogii i kręctwa podczas wyborów do Sejmu przecież nie udało im się oszukać większości pracującej i dlatego w Sejmie nie będą mieli większości (chyba żeby z nimi poszli bogaci chłopcy z Witosem), więc chcą mieć Senat w swoich rękach, by przeskądzać uchwałąm Sejmu. Jeśli by zdobyli większość mandatów do Senatu, to spodziewają się, że wybiorą po swej myśli prezydenta a zwolną i rząd jakoś spitaszą.

Dlatego wszyscy, którzy mają prawo głosu do Senatu, niech śpieszą złożyć do urny peposowskie 2. Tylko 2 walczą skutecznie z pękata kupczychą ósemką.

Zysław.

Nasi wsteczniacy.

To, co obserwujemy w Polsce w zakresie walki proletariatu z pasorzytniczą burżuazją, odbywa się wszędzie. Kapitał i Praca ścierają się z sobą na obu półkulach świata. I baczny spostrzegacz z łatwością dojrzy, jak w poszczególnych wypadkach kapitalistyczna burżuazja w rozmaitych krajach posługuje się temi samymi sposobami zwalczania klasy pracującej. Różnica jednak zachodzi nietylko w sposobach, ile w manierze, która znów jest uzależniona od stopnia umysłowego wyrobienia reakcji społecznej i ogólnego poziomu kulturalnego ludności. I tak — w obronie utrzymania starego porządku rzeczy, tak wygodnego dla wyzyskiwaczy — kapitaliści wszędzie posługują się klerem, tylko, że gdy np. we Francji ma ta walka charakter więcej subtelny — w Polsce ma charakter więcej barbarzyński. Ks. Lutosławski w parlamencie francuskim, do którego zresztą nigdy by nie mógł być wybranym — wywołałby swymi wystąpieniami śmiech homerczyni, nawet wśród reakcji śmieszych, gdy tymczasem w Polsce jest on jednym z heroldów chłeny społecznej. W tej samej Francji jest też niemożliwy typ ks. Adamskiego, występującego w obronie schrajskich interesów fabrykantów tabaczników, lub postać ciemnego, zacofanego rabina Perlmuttera, w takich interesach niosącego sulars ks. Adamskiemu.

We Francji, w Anglii i w innych cywilizowanych krajach kapitalizm posługuje się nie mniej nikczemnymi środkami, tylko dyskretniej, mniej chamackimi, niż u nas. W państwach, w których istnieje kultura demokratyczna — są pewne niemożliwości, które u nas jednak wydają się, niestety, możliwymi. Kto był zażenian i był świadkiem wyborów do Izby Prawodawczych, ten nie gdzie i nigdy nie mógł dostrzedz w tej formie, co u nas, rozpasania wyborczego ze strony reakcji. Takiego lekceważenia wyborców, takiego wulgarnego do nich przemawiania, takiej ordynarnej łobuzerki względem przeciwników — takich dzikich wybryków chamskiej na Zachodzie, a w Polsce zaszczerpione są przez „ch-je-ne”.

8 — to już symbol, 8-ka — to tępą nacjonalizm, to klerkalny antysemityzm, połączony z wysługiwaniem się kapitałowi żydowskiemu, 8-ka — to zabijanie kultury, 8-ka — to drożyzna to walka o interesy kamieniczników, to Polska targowiczańska, Polska ciemnogrodzka, to zamęt wewnętrzny, a kompromitacja na zewnątrz to ciemna otchłań, w której nowe życie Polski Niepodległej byłoby pogrążone, gdyby na jego straż nie stał czuwający socjalistyczny proletariatus.

Niewatłwie przy tych wyborach powołanie P. S. S. pomimo całej machiny chińskiej świadczy u nas i przed demokracją niekapitalistyczną Europy, że nie wszystko u nas tonie w kałużę reakcji. W dzisiejszych wyborach do Senatu, głosy, które padną na czcigodnego weterana de-

mokracji Bolesława Limanowskiego, będą nietylko dowodem uznania nieśmiertelnej tradycji demokratycznej, nietylko hołdem wielkiej zasłudze, lecz i ciosem zadany wsteczniactwu i dowodem, że Polska nie jest knieją, w której tylko żerują nacjonalistyczne hjeny!

Hieronimko.

Bolesław Limanowski i — Bogusław Herse...

Na pękatej ósemkowej liście — znajdują się współzawodnicy Bolesława Limanowskiego. Jednym z tych współzawodników jest kupiec „narodowy”, dygnitarz „Rozwoju”, p. Bogusław Herse.

P. Herse jest właścicielem wielkiego sklepu sukien damskich, konfekcji damskiej w Warszawie. Obraca miliardami, wywozi z kraju miljarady za zbytne materje, jest popularny w tym świecie jedwabnych pończoszek, koronek, kapeluszy, balowych sukien. Nic dziwnego, że p. Herse jest endkiem. Jego ojciec jeszcze źle mówił po polsku — ale powodzenie narodowego handlu konfekcją damską uczyniło go gorącym endkiem. Cóż dziwnego, że jego córka, panna Wanda Herse obok pani Arctowej — jest dobozem „Rozwoju”, jego handlowej i agitacyjnej działalności.

Zamach „pryncypałów” na Zw. Handlowców (Sienna 16).

Jutro, t. j. dn. 13 listopada o godz. 8-iej wieczorem w Związku Zawodowym Pracowników Handlowych odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie, które zdecyduje o ideologii naszego ruchu pracowniczego. Na porządku dziennym znajduje się statut, proponowany przez obecny zarząd, oraz wniosek nieufności dla zarządu, złożony przez grupę członków.

Autorowie wniosku nieufności twierdzą, że stają jedynie w obronie pokrzywdzonej rzekomo pracowniczki, która niesłusznie, ich zdaniem, została wydalona. Zapominają, że Zarząd miał bezsprzeczne prawo wydalenia nieodpowiedniego pracownika. Obrona winna raczej walczyć o wyśrodek odszkodowania. Ale tu o co innego idzie. O obalenie nienawistnego pp. pryncypałów zarządu. Zarząd obecny wykreślił z listy członków, zgodnie zresztą z kilkukrotnymi uchwałami poprzednich ogólnych zebrań, panów t. zw. dożywczych, przeważnie właścicieli wielkich firm, nie mających nic do powiedzenia w ruchu pracowniczym. Zarząd obecny opracował nowy statut wyraźnie zmieniający fizjognomję dotychczasowego stowarzyszenia w Związek zawodowy, który na pierwszym planie stawia poprawę bytu pracowniczego. Zarząd obecny prowadzi walkę ekonomiczną i ogłosił również zgodzie z uchwałą ogólnego zebrania, niegłosowanie na te listy wyborcze do Sejmu i Senatu, na których znajdują się przedstawiciele kupiectwa. Wszystko to nie podobaj się związkowi kupców i przemysłowców. Oni by pragnęli rządzić w związku pracowniczym. A pomagają im różne niezaspokojone ambicje, czyniące ze swoich małosłownych uraz sprawę społeczną.

I tak powstała koalicja dziwnego nabożeństwa. Grupa ta zapoczyna skromną zaślęgę zarządu na polu szkolnictwa zawodowego przez prowadzenie kursów handlowych i te zaślęgi, jaka stanowi odnowienie gmachu, tego gmachu, który wedle insynuacji panów pryncypałów Zarząd miał już sprzedać Żydom.

Właściwe oświecenie sprawy panów kupców pojawiło się we wczorajszym ranym „Kurjerze Warszawskim”. Płacząc tam oni krokodylami łzami nad „zaprzeczaniem” placówki, która przestała służyć interesom kapitału. Oczywiście bowiem interes pana Hersego jest interesem... narodowym...

Niepodoba się „Kurjerowi”, że w

Pan Herse jest człowiekiem wielce bogatym, nie szczędzi milionów na cele wyborcze. Zupełnie, jak jego koledy klasowi, równie, jak on rdzenni Polacy.

Pan Herse jest współzawodnikiem Bolesława Limanowskiego. Tow. Limanowski nie mieszka w pałacu przy ul. Marszałkowskiej, nie jeździ automobilem. Jeździ trzecią klasą, mieszka w jednym pokoju. I nie posiada zgola — kasy ogniowej. I nie miljarady pracują na kandydaturę Limanowskiego, jeno jedna wielka pani, — jedyna, której nie zna p. Bogusław Herse: IDEA, wielka Idea wyzwolenia ludzkości, wielkie słońce przeobrażeń społecznych, wielka zasługa historyczna, całe życie poświęcone walce o niepodległość narodową, o wyzwolenie mas ludowych, o oświatę i kulturę.

P. Herse i walka o Niepodległość!

P. Herse i ideały Ludzkości!

P. Herse i wyzwolenie Pracy!

Wyborcy m. Warszawy, ci, którzy naprawdę w Polskę wierzyli i wierzą w jej przyszłość, wyborcy, którym na sercu leżą interesy moralne i materialne wszystkich pracowników, wyborcy, którym na sercu leży dobro narodu, nie zaś interes Kapitału — ci wszyscy a ich imię może być legjon — powiedzą dziś: wybierzemy meza bez skazy, wielkiego pisarza, myśliciela, weterana demokracji, tow. Bolesława Limanowskiego!

związku pracowniczym kupcy i przemysłowcy nie rządzą. Ale czy w związku kupców na Szkolnej mają głos pracownicy? Nie. I to jest w porządku. Ale gdy pracownicy pragną sami bez pryncypałów radzić nad swymi sprawami, to wówczas nazywa się to anarchią, bolszewizmem i antynarodową działalnością. Hola panowie kupcy i przemysłowcy! My wiemy dobrze, że nie sprawa rzekomo pokrzywdzonej pracowniczki, nie drobne ambicje osobiste, ale ta odwieczna walka o własną egzystencję pracownika umysłowego jest kamieniem śmiertelnej obrzy i rzeczywistym motywem ofensywy, jaką na terenie Związku handlowców przez swych meżów zaufania wypowiedzieli pryncypałowicie. Ale wara Wam powoływać się na uczucia narodowe. Ale wara Wam zawczasie mówić o zwycięstwie. Bo dziwnem by się zdało, gdyby najbardziej uproszczeni pracownicy handlowi, biurowi i przemysłowi nie mający jeszcze silnej organizacji zawodowej pozwolili na to, by ster kierownictwa Związkiem przeszedł w ręce tych, którzy ze Związku pracowniczego pragną uczynić korporację bilardowo-sportową, z której by kupcy i przemysłowcy byli zadowoleni. Dziwnem i niewytłomaczonem byłoby zjawiskiem, gdyby pracownicy handlowi pozwolili na przerwanie obecnemu Zarządowi tych prac i projektów, które rzekomo pracowniczym i ich organizacji zawodowej korzystać tylko przyniosła mogą.

Nie rozporządzamy tyłoma środkami co panowie kupcy i przemysłowcy. Nie możemy sobie pozwolić na drukowanie szumnych odezw, wygrywających zoologiczny antysemityzm i wzywających do przybycia na zebranie, aby... nie dopuścić Żydom do Związku. Nie mamy na to ani bezczelności, powoływania się na projekty nieistniejące, ani tyle pieniędzy, bo każdy z nas zarabiał ledwo na własną nędzną egzystencję. Ale tą drogą wzywamy pracowników do przybycia na zebranie, abyśmy ludzkiem wrogo usposobionym dla ruchu pracowniczego zdołali przeciwstawić swą świadomość i ławą całą poparli stanowisko zarządu, który w tym wypadku toczy walkę tylko o to, co już związeki inne dawno posiadają, t. j. z samodzielną zawodowego ruchu pracowniczego. A więc baczność pracownicy handlowi i biurowi! Przybawajcie licznie na jutrzejsze ogólne zebranie, by bronić własnej placówki.

Wytnijcie i oddajcie 12-go listopada przy głosowaniu.

2.

2.

2.

2.

Kozacy na służbie obszarników

Czytamy w łomżyńskiej „Wspólnej Pracy”:

W ziemi Łomżyńskiej, gdzie nie kwitnie cytryna i nie dojrzewa pomarańcza, a rosną takie „pomidory”, jak ks. Lutosławski, i takie „ananasy”, jak poseł Załuska, a przyznać trzeba, że jest to gatunek owocu nie gorszy od Zamorskiego, roi się obecnie od kozaków, jak na Zaporozu. Oto panowie obszarnicy: Jabłoński z Pniewa, Trener z Bożejewa, Godlewski z Wierzbowa, Pienkowski z Kołomyi, Ciemniowski z Tarnowa, Wierzbicki z Wszereczy i inni, trzymają w swoich majątkach kozaków.

Kolanem, opiętym w delikatne porteczki, wypychają jasnie panowie z czworaków pod płót Jana, Piotra i Jakóba, żeby ich zastąpić Nikitą, Iwanem, Siemionem. Zachodzi pytanie dlaczego to robią? Dlatego, że parobek, jako wolny człowiek zorganizował się i powiedział: za swoją pracę wymagam nieco lepszych warunków bytowania niż ma bydle robocze. Wymagania te okazały się zbyt wygórowanymi dla panów dziedziców i dlatego — fora ze dwora, parobku! Twoje miejsce zajmie kozak, a jako niewolnik z obozu internowanych nie ośmieli się mieć ludzkich wymagań, lecz z pokorą przyjmie wszelkie warunki, jakie mu łaska pańska wyznaczyć raczy. Z drugiej strony nasi panowie mają sentyment do kozaków, bo jak to pięknie brzmi, gdy na każde słowo dziedzica odpowiada kozak: tak toczno, barin! Ta wschodnia gwara łechce uszy jasnie panów, jak pieścił manifest Mikołaja Mikołajewicza.

W wymienionych majątkach pracuje około 200 kozaków. Tyluż przypuszczalnie parobków pozabawiono pracy. — Nie będzie dziury w niebie — myśli dziedzic, — jeżeli który parobek zdechnie pod płótem, a inny znów zgnie w więzieniu za to, że poszedł złą drogą.

Tak myśli dziedzic, a co myśli społeczeństwo?

Jak obszarnicy splacają długi

Otrzymałem następujący komunikat:

Na 9 listopada r. b. naznaczono przez P. K. K. P. w drugim ostatecznym terminie zebranie właścicieli Listów Zastawnych T. K. Z. Zebrani reprezentujący 148 głosów dowiedzieli się, że z rozporządzenia władz T. K. Z. zebranie ponownie odroczone na dzień 23 listopada r. b. Zważywszy, że w Listach Zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego lokowały swe oszczędności szerokie koła i wśród nich inteligencja zawodowa jako jedyną zabezpieczenie starości oraz że w tych listach lokowano poważną część zapisów dobroczynnych, stypendjalnych i społecznych, zebrani postanowili zorganizować się i podjąć starania, ażeby posiadacze listów nie otrzymali obecnych 216 marek polskie za 100 rs. złotem.

W tym celu wybrano komitet składający się z 7 osób, a mianowicie: pp. Józef Domagalski (przewodniczący) Walenty Iwiński (sekretarz) — Wacław Kosowski, Michał Omiński, Antoni Sujkowski, Arsen Zmizdiński, oraz z m. Łodzi p. Herman Werner.

Zainteresowani, którzy nie byli na zebraniu dn. 9 b. m. mogą się zwracać telefonicznie 276-57 (p. Domagalski) lub 27-44 (p. Iwiński) w godzinach biurowych.

W tej sprawie pisze nam jedna z czytelniczek: Komunikat grona kapitalistów może wywołać wzruszenie ramionami naszych czytelników: „burzuje dra się między sobą”, ale rzecz ta wymaga objaśnienia. Na hypotekach b. Królestwa w kwietniu 1920 r. było długów na wielkiej własności 230 milionów rubli a z resztą sum hypotecznych 370 mil. rb. (złotem!). Otóż ówczesny minister skarbu W. Grabski przeprowadził ustawę 29 kw. 1920 roku, aby rubel rachowano po 2 mk. 16 fen. Teraz mamy fakt, że obszarnicy chcą spłacić swe długi w ten właśnie sposób, co przy dzisiejszej wartości marki wyniosłoby, że obszarnik za 3600 rb. złotem pożyczonych przed wojną teraz chce zapłacić jednego rubla. Kogo chcą tak obedrzeć? Są to cztery grupy posiadaczy listów zastawnych:

1) Byli obszarnicy dla wygody sprzedali ziemię i nieraz duży majątek umieścili w listach zastawnych. Los tych „biedaków” nas bardzo mało

wzrusza, ale rzecz ciekawa, że obszarnicy chcą obedrzeć swych krewniaków, do niedawna towarzyszy broni w walce z robotnikiem rolnym.

2) Przedstawiciele inteligencji zawodowej, którzy pozabawieni emerytur lokowali w tych listach ciężkie oszczędności całego życia.

3) Różni ludzie, którzy mieli oszczędności, wdowy i t. d.

4) Wielkie instytucje dobroczynności i oświatowe mają wielkie zapisy w listach Tow. Kred. Ziemskiego i ten „światny interes” obszarników zniszczyłby te instytucje.

Teraz widzimy, kogo chcą obedrzeć obszarnicy, rozumie się z hasłem: Bóg i ojczyzna! Kiedy nasi czytelnicy spotkają się z wymysłami obszarników na rolnika rolnego, lub kiedy słyszą jak obszarnicy uważają tow. Kwapińskiego za antychrysta w swej własnej osobie, to niech przypomną sobie uczciwość tych ludzi, którzy za pożyczone złotem 3600 rubli chcą zapłacić aż 1 rubla.

Kto dzisiaj korzysta z przytułków noclegowych

Współpracownik „Rzeczypospolitej” zrobił wywiad z p. Koralewskim, naczelnikiem wydziału dobroczynności magistratu m. Warszawy w sprawach przytułków noclegowych. Któż korzysta dzisiaj z tych przytułków? Czy bezdomni? Nie. P. Koralewski oświadczył wyraźnie, że z przytułków noclegowych nie korzystają dziś bezdomni, ale „inni ludzie”. P. K. wręcz oznajmił, że z przytułków tych korzystają „młode kobiety” i młodzi mężczyźni, co jest w niezgodzie z intencją i wolą fundatora. A cóż się z bezdomnymi robi? Dyskretnie zamilcza się, że są przepędzani. A któż to są „inni ludzie”? Prawda w hotelu europejskim i Bristolu zawsze brak miejsc. A przecież, wracając niekiedy z Kryniczy, z Sobót, z jakiegos badu niemieckiego, z Paryża it. p. do swojej posiadłości wiejskiej, trzeba się czasami w Warszawie zatrzymać na dzień, dwa. Do przytułku noclegowego przyjeżdżają niekiedy samochodami jasnie papie dziedziczy w szeleszczących sukniach ze swemi sakwojami, walizkami, lub jasnie panowie dziedzice jadący na Riviere, wracający z jakiegos badu na wieś do domu i t. p. Zawsze można tu jakąś przenocować, zobaczyć się z kimś. Aby było względnie czysto i zacisznie, to może być to nawet i trochę zabawne.

Zebrało się kilku dziedziców. Śmieją się i syją się dowiecpi a conto takiego noclegu. Wonny dym cygar rozchodzi się po przytułku noclegowym. To znów jedni drudzy częstują swemi zapasami. Na stole, nakrytym białym obrusem, znalazł się bażant, pieczone kurczęta, pasztet ze zwierzyny, szynka z dzika i t. d. Rozmownie i gwarno. Czasami przepiją do siebie śliwówicę i popijają z małych szklaneczek prawdziwe „bordeaux”. Oto, żebrak i bezdomny zaszedł pod same drzwi przytułku, uchylił ich, trochę i spojrzal w otwór nieufnie „z podłuba”; może go dziś wpuszczą na noc. Zajrzał do przytułku i nasłuchuje. Chwyta nozdrzami zapach przekładania z konfiturami. Któs się śmieje basem. Wśród zebranych gości znajduje się dawny jego dziedzic, jasnie pan u którego był dawniej włodarzem, a gdy się zestarzał, to dziedzic powiedział administratorowi: „wypędzić” i wypędził go i poszedł na żebrę.

Ale już idzie służący, aby go wyrzucił. On się nie da: wpil paznokcie w futryny drzwi, rozkraczył się, podsadził podparł i prawie bodzie głową o ścianę, nie da się. Mocują się, ale żebrak nie chce ustąpić. Aż dopiero pokojowa przytułku podbiegła do bezdomnego i uderzyła go w rękę, tak że żebrak zachwiał się i stracił równowagę. Zaczęło go odpychać. „Ty dziadygo. Gdybyś nie był taki nachalny, to wpuszcilibym cię, a żeś taki natręt, to se idź na zbity łeb”. I cztery pary rąk pchnęły bezdomnego żebraka. Jeszcze poczuł, lekkie pchnięcie w plecy, ale to tylko ktoś rzucił za nim zgniłym jabłkiem, które przywarło do jego łachmanów dziurawych.

Któżby to pomyślał, że żebrak będzie musiał stoczyć walkę ze swym dawnym dziedzicem o przytułek noclegowy i że w tej walce zwycięży jasnie pan.

A. P.

Czasopisma nadesłane.

„Ziemia”. W ubogiej naszej literaturze krajoznawczej, „Ziemia”, organ Polskiego T. wa Krajoznawczego, ważną wypełnia lukę. Jako jedyne pismo polskie, poświęcone tej idei, gromadzi ono materiały wysoce fachowych sił naukowych, kronikę ruchu krajoznawczego. Dowodem tego są doskonałe opracowane numery monograficzne, jak Wileński, Śląsk, Bydgoski i inne. Część ilustracyjna odpowiada przedwojennym tradycjom „Ziemi”.

Wewnętrzne wstrząsy Niemiec.

W stosunkach wewnętrznych Rzeszy niemieckiej, po za ciągłym stanem przesilenia gabinetowego w Berlinie, po za codziennymi kłopotami walutowymi, wyrazem których jest gwałtowne wahanie się kursu dolara na giełdzie berlińskiej, zaszły w dniach ostatnich dwa wypadki, polityczne namienne i wysoce ciekawe. Mamy tutaj na myśli wynik wyborów do Sejmu saskiego oraz zmianę rządu w Bawarii, a w związku z nią wzrost przygotowań reakcji wszechniemieckiej do czynnej akcji przeciwko Republice.

Saksonia, kraj o wysoko rozwiniętym przemyśle, licznej bardzo z tego względu klasie robotniczej, zdawna była jednym z głównych ośrodków socjalistycznego ruchu robotniczego w Niemczech. Z tego też powodu zwana była popularnie, przed wojną „czerwonym królestwem”; wszystkie bowiem mandaty parlamentarne (za wyjątkiem jednego) saskie tworzyły, w ostatnich dziesięciu latach cesarstwa niemieckiego, trwały stan posiadania stronnictwa socjalistycznego. Nic tedy dziwnego, że po rewolucji listopadowej 1918, po zdekonizowaniu panującego w Saksonii domu Wettinów, do pierwszego sejmiku saskiego, obranego na podstawie wyborów powszechnych, stronnictwo socjalistyczne zdobyło 57 miejsc poselskich, zjednoczone zaś mieszczaństwo saskie załedwie 39 mandatów. Rządy w tym kraju związkowym sprawować poczęła partia socjalistyczna. Podczas następnych wyborów sejmowych, w połowie listopada 1923 roku, stosunki ułożyły się dla stronnictw robotniczych gorzej. Albowiem było to już po zjeździe w Halle, po rozłamie w łonie Niezależnej Socjalnej Demokracji, po utworzeniu niemieckiej ekspozytury moskiewskiej Międzynarodówki, to jest Partii Komunistycznej. Komuniści sascy zwalczała, jak zresztą wszędzie, nie stronnictwa burżuazyjne, ale głównie partje socjalistyczne. To też liczba mandatów socjalistycznych przy drugich wyborach sejmowych zmniejszyła się do 40, sami zaś komuniści zdobyli załedwie 9 mandatów. Jednakże rozbiście ruchu robotniczego oraz demagogiczna agitacja komunistów przyczyniły się do wzrostu liczby głosów i miejsc poselskich mieszczańskich; w sejmie saskim większość robotnicza (łącznie z komunistami) wynosiła dwa załedwie głosy: 49 wobec 47 narodowców, ludowców i demokratów niemieckich. I ten sejm wyłonił z siebie Rząd socjalistyczny, złożony z meżów zafanania obu stronnictw socjalistycznych. Położenie jednak Rządu tego było trudne i niewygodne, albowiem musiał on korzystać z poparcia tak chwycijnego, nieobliczalnego i demagogicznego żywiołu, jakim są komuniści. Stąd też wiele poczynił i projektów rządowych zostało skrzywionych, albo uniemożliwionych. Walka partyjna scheide-manowców z niezależnymi również ujemnie odbijała się na całej akcji rządowej.

Momentem przełomowym w stosunkach saskich było zjednoczenie obu zwalczających się dotąd partji socjalistycznych, dokonane niedawno. Stronnictwa burżuazyjne saskie liczyły na to, że spora część niezawisłych nie usłucha wezwania zjazdu w Gera, nie przeprowadzi zjednoczenia, że

nowy rozłam osłabi siły i wpływy socjalistów, że zatem pora zmierzyć się ze stronnictwem robotniczym na terenie głosowania, a nuż uda się uzyskać większość, chociażby słabą, dla stronnictw mieszczańskich. Tak samo mniej więcej rozumowali i komuniści, sądząc, że w okresie depresji gospodarczej, wzrastającej gwałtownie drożyzny i t. p., uda im się zdobyć więcej mandatów sejmowych. Istotnie, komuniści poparli wniosek narodowców i t. zw. ludowców saskich, rozwiązujący Sejm i rozpisyjący nowe wybory.

Nowe wybory odbyły się w ubiegłą niedzielę, d. 5 b. m. i skończyły się zupełną klęską stronnictw mieszczańskich. Mianowicie wszystkie partje burżuazyjne otrzymały 1.214 tys. głosów i zdobyły 45 mandatów, natomiast socjaliści i komuniści — 1.323 głosów i 51 mandatów. Stronnictwo socjalistyczne zdobyło przytem 1 nowy mandat i posiada obecnie 41 mandatów, komuniści również 1. Ze stronnictw mieszczańskich tylko demokraci zdobyli 1 nowy mandat (obecnie 9 mandatów), inne partje bądź utrzymały swój stan posiadania, bądź utraciły mandaty.

Wynik wyborów saskich wyjaśnił znacznie położenie wewnętrzno-polityczne Saksonji. Mianowicie, stronnictwo socjalistyczne będzie szukać, niewątpliwie, porozumienia z demokratami, z którymi posiada większość w Sejmie; wróci ono zatem, najprawdopodobniej, do systemu koalicji z r. 1918, kiedy rząd w Saksonji sprawował blok socjalistów i demokratów. Prezydencję ministerium saskiego obejmie, tak sądzić można z głosów prasy saskiej, tow. Lipiński, znany działacz robotniczy saski, dotychczasowy minister spraw wewnętrznych.

Zgoła odmiennie przedstawia się sprawa bawarskiej. Tutaj reakcyjniści obalili przy pomocy intrzyg zakulisowych, szefa rządu hr. Lerchenfelda. Nie był on lubiany przez narodowców i klerykalnych chłopów bawarskich, a to dlatego, że jako dawny dyplomata, człowiek giętki, zajmował wobec rządu centralnego stanowisko ugodowe, unikał ostrych starć. Monarchiści, bogate chłopstwo, marzące wciąż o odbudowie tronu Wittelsbachów, nie mogło zapomnieć Lerchenfeldowi, że ustąpił w sprawie ustawy o ochronie Rzeczypospolitej, zarzucając mu, iż nie bronił dostatecznie „praw” Bawarii wobec Berlina. Ostatnio, do tych zarzutów przybył nowy, mianowicie, że Lerchenfeld nie zaprotestował, w imieniu Bawarii, przeciwko sposobowi przedłużenia czasu urzędowania Eberta, jako prezydenta Rzeszy, że nie poparł reakcjonistów wszechniemieckich w walce o prezydenturę Niemiec, że dopuścił do wzmocnienia stanowiska dzisiejszego prezydenta państwa niemieckiego.

Następcą Lerchenfelda został przeciwny miary urzędnik v. Knilling, figurant, którym kierować będą przywódcy zjednoczonej reakcji bawarskiej, podług swojej myśli i po linii swoich planów. Rządy Knillinga będą źródłem i powodem nowych partargów z rządem Rzeszy, będą oznaczały wzmoczoną walkę reakcji bawarskiej o przywrócenie monarchji.

J. Most.

Zakończenie Konferencji Pracy

Dnia 3 b. m. zamknięta została w Genewie 4-ta Międzynarodowa Konferencja Pracy, która pod przewodnictwem lorda Balfoura obradowała nad sprawą ujednolajnienia statystyki emigracyjnej, bezrobocia, nowego regulaminu konferencji, zmiany statutu czyli części XIII Traktatu Wersalskiego. Poza tem dokonano wyborów do nowej Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy.

Polska delegacja, podobnie zresztą, jak w latach poprzednich, choć nieliczna, umiała wywalczyć sobie pierwszorzędne stanowisko. Polscy delegaci weszli do niemal wszystkich komisji. W Komisji głównej

brał udział pierwszy delegat Rządu polskiego, p. F. Sokal, w Komisji emigracyjnej współpracowali delegat rządowy p. J. Okołowicz, delegat pracodawców prof. St. J. Okolski i delegat robotników, tow. A. Teller. Dyrektor J. Okołowicz zorganizował naradę wszystkich szefów urzędów emigracyjnych, którzy brali udział w Konferencji i doprowadził do nader użytecznych rezolucji.

Silne stanowisko delegacji polskiej ujawniło się szczególnie w walce wyborczej przy tworzeniu nowej Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy. Polska ponownie uzyskała mandat do Rady, przy-

czem wybór nastąpił prawie jednomyślnie, gdyż kandydatura polska otrzymała 40 głosów na 49 głosujących.

W grupie robotniczej udało się tow. Tellerowi wywalczyć mandat zastępcy delegata do Rady Administracyjnej dla posła tow. Żuławskiego.

Konferencja po 17 dniach uchwaliła załączenie w sprawie statystyki emigracji, rezolucje w sprawach bezrobocia i nowy regulamin, w którym pozostały jako języki urzędowe tylko francuski i angielski. Niemcy na znak protestu opuścili gremialnie Konferencję.

Zbliżka i zdaleka.

MIEDZYNARODOWE BIURO PRACY.

Polska znalazła się znowu w Radzie Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy. Kto zna bliżej organizację Biura i Konferencji Pracy, ten wie, z jakim trudem zdobywa się tam stanowiska dla państw mniejszych. Współzawodnictwo zaś państw mniejszych między sobą jest również bardzo wielkie. To wyróżnienie Polski trzeba zapisać na dobro p. Franciszka Sokala, przedstawiciela Rzeczypospolitej przy Międzynarodowej Organizacji Pracy od czasów waszyngtońskiej konferencji. Potrafił zdobyć w łonie Organizacji Pracy uznanie dla Polski, potrafił zdobyć sympatię przedstawicieli wielkoprzemysłowych krajów Zachodu. Jest jeszcze wielu ludzi w Polsce, którzy uważają te zdobycze za rzecz zgoła zbyteczną. Dla tych zagadnień Konferencji Pracy nie istnieją wogóle. Reakcja uważa je za międzynarodowe bałamuctwo, szkodliwe dla kapitalizmu. Dla komunistów udział w Biurze Międzynarodowej Pracy jest tylko objawami „zdrady” wobec klasy robotniczej, grą, mającą na celu odwracanie uwagi od bolszewickiego przewrotu. Na szczęście klasa robotnicza Zachodu odczuwa doskonale pożytek inicjatywy Wilsona, nad której wykonaniem czuwa od r. 1919 człowiek tej miary, umysł tego kalibru, energia tego napięcia, co tow. francuski Albert Thomas. W jego rekach zbiegają się nicy wszystkich zagadnień pracy w przestworzu świata, on troszczy się o opiekę nad robotnikiem, nad wychodzącą i inwalidą pracy na świecie całym. Potrafił otoczyć się współpracownikami, i miał tyle szczęścia, że w Radzie znalazł kilku dzielnych ludzi, którzy jakkolwiek reprezentują określone tylko państwowe interesy angielskie francuskie, włoskie i polskie — potrafili podnieść się na wyższy poziom zainteresowania i poparli i popierają stale inicjatywy tow. Thomas'a w dziedzinie międzynarodowych zaprzęgnięć. W ich liczbie polski inżynier Fr. Sokal umiał wysunąć się na jedno z najpiękniejszych stanowisk w Radzie. Znając ustawodawstwo pracy nie tylko z czytania ustaw ale z ich stosowania w czasach, gdy był Głównym Inspektorem Pracy w Polsce, obserwując uważnie życie społeczne świata, p. Sokal, reprezentując w Genewie państwo polskie, umiał zająć tam stanowisko „europejczyka”, którego obdarza zaufaniem nie tylko państwo, które reprezentuje, ale i przedstawiciele innych państw. Oni też w ocenie zasług p. Sokala powołali go na dalsze lata do Rady Administracyjnej.

Wiadomo, że Biuro genewskie musi wciąż jeszcze staczać walki homeryczne o prawo do istnienia i pracy. Kapitałisci wszystkich krajów, zaciolani przemysłowcy francuscy i polscy nie przestają kwestionować jego kompetencji. Rok cały trzeba było stracić na walkę o prawo Biura do zajmowania się zagadnieniami Pracy w rolnictwie. Wbrew oczywistym przepisom XIII rozdziału Traktatu wersalskiego przedstawiciele rządu francuskiego i kapitałistów francuskich, poparci przez przedstawicieli obszarników polskich p. Plucifskiego — starali się wmówić w zeszłoroczną konferencję, że Biuro nie ma nic do roboty na wsi. Przegrali w Genewie i z tej sprawy bronić poparli ją przed sądem najwyższym w Hadze, do którego się odwołali.

Biuro musi tracić olbrzymie zasoby energii nie tylko na walkę z wszechmożnymi dyktatorami wielkiego przemysłu francuskiego, z przedstawicielami tego przemysłu w parlamencie francuskim i we francuskiej Radzie Ministrów, ale nierównie większe zasoby energii traci na przekonywanie rządów i parlamentów świata o konieczności ratyfikowania uchwał Konferencji Pracy. Albowiem wszędzie wpływy wielkiego Kapitału, wpływy reakcji społecznej, są tak wielkie, że stoja na drodze ratyfikacji tych niezliczonych a kompromisowych uchwał, które zapadają od r. 1919 na Konferencjach Pracy.

Parlament polski będzie miał wdzięczność przed sobą zadanie. Miejmy nadzieję, że poseł, mający niejaką kompetencję w dziedzinie ustawodawstwa pracy stanie na czeluści komisji pracy. Miejmy nadzieję, że nie będzie to osoba poseł... Gdyk. Sejm będzie musiał wreszcie ratyfikować ustawy, złożone dawnemu Sejmowi przez Rząd jeszcze w lipcu 1921 roku. Komisja Pracy schowała je głęboko w „szufladzie niepamięci”.

Będą musiały być nanowo wydobyte i nanowo przez Rząd złożone. Będą musiały być zatwierdzone w interesie stanowiska Rzeczypospolitej na świecie. Musimy żyć w bliskiej i trwałej łączności ze światem Zachodu. Nietylko w charakterze „ubogich krewnych” tego Zachodu, ale w charakterze pełnoprawnych członków wielkiej organizacji świata międzynarodowego Pracy i Kultury!

Henryk Bezmanski.

Strajk robotników włóknistych

W związku z uchwałą strajkowa, zapadłą na zebraniu delegatów fabrycznych w Łodzi w dniu 10 b. m., w wielu fabrykach łódzkich robotnicy nie przyszli już do pracy na zmianę nocną z piątku na sobotę.

W dniu wczorajszym niektórzy drobni fabrykanci zwrócili się do głównej komisji strajkowej z gotowością podpisania umowy na podstawie podwyżki 60 proc. Propozycje te komisja odrzuciła jako wystąpienia indywidualne, w myśl bowiem uchwały zebrania delegatów, umowa musi być podpisana przez związek przemysłowców. (A. W.).

Kronika polityczna

„CHJENA” A „PIAST”.

Od kilku dni, z chwilą kiedy ogłoszone wyniki wyborów wykazały, iż ani prawica ani lewica polska nie będą miały większości w nowym Sejmie — poczęły krążyć w sferach politycznych pogłoski o rokowaniach przedstawicieli „Chjeny” z p. Witossem w sprawie możliwości utworzenia większości rządowej, złożonej z „Chjeny” i „Piasta”.

Jak się dowiadujemy bliższe współdziałanie piastowców z endeckami, a nawet próby nawiązania porozumienia w sprawie utworzenia większości rządowej endeckowitosowej napotykały na opór znacznej części nowowijczyńców posłów do Sejmu z listy Nr. 1. Przeciwnikami stanowczymi porozumienia z „Chjeną” są pp. Jan Dąbski, sekretarz stronnictwa p. Zygmunt Rusinek, posełowie z Małopolski Wschodniej: inż. Pawłowski, Ostrowski i inni.

UDZIAŁ POLSKI W MIEDZYNARODOWEJ WYSTAWIE PRASY.

Dnia 10 b. m. odbyło się w Biurze Prasy i Propagandy M. S. Z. zebranie przedstawicieli organizacji dziennikarskich i instytucji prasowych, w sprawie udziału Polski w wystawie międzynarodowej prasy w Pradze Czeskiej.

Po zreferowaniu przez red. St. Jarkowskiego szczegółów programu wystawy działu polskiego zebrani po dyskusji doszli do przekonania, że udział Polski w wystawie jest ze wszelkich miar pożądanym.

Wybrano Komitet Wykonawczy w osobach przedstawicieli Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, red. Magnuskiego, przedstawicieli Syndykatu Dziennikarzy, red. Markowskiego, przedstawicieli Tow. Dziennikarzy i Literatów Polskich, red. Chojnowskiego, przedstawicieli Związku Prasy Prowincjonalnej red. Siecińskiego, oraz przedstawicieli Ministerium Spraw Zagranicznych.

Pzewodniczącym Komitetu został wybrany red. Stanisław Jarkowski. Następne zebranie odbędzie się dnia 18-go b. m. (A. W.).

UKŁADY HANDLOWE.

11-go b. m. odbyło się posiedzenie nieoficjalne w sprawie omówienia niektórych punktów przyszłego japońskiego - polskiego traktatu handlowego. Jak wiadomo pełnomocnicy rządu japońskiego zwrócili się po nową instrukcję do Tokio, które dotychczas jeszcze nie nadeszły. Ten traktat handlowy nie będzie się różnił od zawartych dotychczas przez Polskę układów handlowych i opierać się będzie na zasadzie jaknajwiększego uprzywilejowania.

W pierwszych dniach stycznia rozpoczyna się w Warszawie obrady w sprawie zawarcia układu handlowego między Łotwą a Polską. Obecnie przygotowuje się materiał do powyższych obrad.

Toczące się od 10-ku dni obrady w celu zawarcia traktatu handlowego między Węgrami a Polską posunęły się o tyle naprzód, iż podpisania traktatu należy oczekiwać za tydzień. (A. W.).

NOWE ORZECZENIE GEN. HACKINGA.

Dzienniki gdańskie ogłaszają nowe orzeczenie wys. kom. Ligi Nar. gen. Hackinga, dotyczące układu gdańsko-łódzkiego w sprawie werbowania i ewakuowania załogi okrętowej. Rząd gdański przesłał w swoim czasie projekt tego układu rządowi polskiemu z prośbą o jego dalsze zatwierdzenie. Rząd polski dodał do tego projektu układu ustęp postanawiający, że układ wchodzi w życie w 14 dni po jego podpisaniu i że obowiązuje na przeciąg jednego roku. Gdyby po upływie jednego roku nie nastąpiło uprzednie trzymiesięczne wypowiedzenie układu, przedłuża się on automatycznie na rok następny. Senat w. m. Gdańska zaprzębiał przeciw dodaniu tego ustępu i zapełował do gen. Hackinga o rozstrzygnięcie, który wydał następujące orzeczenie:

1) postanowienia art. 2-go i 6-go konwencji z dnia 9 listopada 1920 roku odnoszą się do wszystkich układów, dotyczących interesów wolnego miasta Gdańska;

2) ratyfikacja układu zawartego przez Polskę

w imieniu w. m. Gdańska, nie wymaga zatwierdzenia przez Sejm gdański;

3) rząd polski, zanim zawrze układ, dotyczący interesów wolnego miasta Gdańska, ma przeprowadzić pertraktacje z rządem gdańskim. Gdyby po tych pertraktacjach do układu dodano jakiegokolwiek nowe postanowienie, lub poczyniono w nim zmiany, dotyczące interesów wolnego miasta Gdańska, wówczas muszą się odbyć dalsze pertraktacje w tej sprawie pomiędzy rządem polskim i gdańskim;

4) zważywszy, że rzeczonny układ zatwierdzony został przez Polskę w dobrej wierze, że rząd gdański nie dał żadnego dowodu na to, iż kłamała dodana przez Polskę do układu bez porozumienia się z Gdańskiem, jest w jakikolwiek sposób szkodliwa dla w. m. Gdańska, że układ ten zawiera zasady, które w razie przyjęcia ich przez obie strony, względnie w razie zapełowania do Rady Ligi Narodów, zostaną zatwierdzone i służyć będą w przyszłości interesom obu stron, układ wspomniany ma być przyjęty przez rząd gdański, z zastrzeżeniem kłótni, które może poczynić Liga Narodów w myśl art. 6-go, względnie 2-go konwencji z dnia 9 listopada 1920 r.

STOCZNIA GDAŃSKA.

Biuro Prasowe senatu gdańskiego donosi: rokowania, prowadzone w Londynie w sprawie stoczni gdańskiej i głównych warsztatów kolejowych, zostały zakończone w czwartek w południe. Podpisany też został równocześnie układ w sprawie założenia tow. akc. dla prowadzenia obu wymienionych przedsiębiorstw. Nowe Towarzystwo nosić będzie nazwę Międzynarodowego Towarzystwa warsztatów okrętowych i warsztatów kolejowych w Gdańsku. Siedzibą T-wa będzie Gdańsk. (PAT.).

ROZDZIAŁ MANDATÓW NA LITWIE KOWIENSKIEJ.

8-go listopada odbyło się posiedzenie okręgowej komisji wyborczej w Kownie, która większością 9 głosów przeciwko 2 przy jednym wstrzymującym się, rozdzieliła mandaty do sejmu interpretując logicznie 76 art. ordynacji wyborczej i uchylając decyzję głównej komisji wyborczej, która stanęła na stanowisku uprzywilejowania wielkich grup. Zgodnie z decyzją komisji mandaty z listy polskiej otrzymali: ks. Bron. Laus i Kaz. Wołkowicki. Ponadto 5 mandatów uzyskali chrześcijańscy demokraci, 2 socjaliści ludowcy, 2 socjaliści demokraci, i po jednym grupa robotnicza, blok niemiecko - rosyjski i „Pażanga”. Komisja okręgowa w Poniewieżu zajęła analogiczne stanowisko przyznając Polakom jeden mandat. (A. W.).

LICZBA GŁOSÓW POLSKICH NA LITWIE KOWIENSKIEJ.

Wobec zupełnej klęski chrześcijańskiej demokracji pod blahym pozorem zarządzono ponowne wybory w obwodzie Łopie. W obwodzie zablokowane listy polskie otrzymały 1487 głosów. Listy litewskie otrzymały po kilkanaście lub kilkadziesiąt głosów. W czasie poprzednich wyborów listy polskie otrzymały tylko 1382 głosy. Wobec przyrostu 105 głosów, ogólna liczba głosów polskich odda-

nych na Litwie, wynosi 54093 głosy, podczas gdy listy żydowskie otrzymały łącznie 54055 głosów.

ODZNACZENIE B. PREZ. WILSONA.

PAT. donosi z New Yorku, że w ubiegły czwartek polski chargé d'affaires Kwapiszewski udekorował eks-prezydenta Wilsona Orderem Orła Białego. Wilson mimo choroby zaprosił do siebie polskiego chargé d'affaires, przyczem w dłuższej rozmowie oświadczył, że wciąż żywi dla Polski jaknajlepsze i jaknajszersze życzenia.

KONFISKATY.

Upatrując w treści odezwy zarządowej Centralnego Komitetu Wyborczego Związku Proletariatu Miast i Wsi z datą „listopad 1922 r.” p. t. „Robotnicy i robotnice głosujcie do Senatu na listę nr. 5”, oraz w treści afisza wyborczego p. t. „Proletariuszu, spełnij swój obowiązek”, cechy przestępstwa, z artykułu 129 K. K. Komisariat Rządu obłożył w dniu 10 b. m. wyżej wym. druki przy równoczesnym wytoczeniu sprawy sądowej przeciw winnym wydania ich i rozpowszechniania. (PAT.).

Z SEJMU ŚLĄSKIEGO.

Na sobotnim posiedzeniu komisji aprowizacyjnej, dokonano podziału referatów, które mają być odczytane na plenum.

We wtorek, 14 b. m. odbędzie się posiedzenie komisji walutowej Sejmu Śląskiego. Na posiedzenie to zaproszono delegata Min. Skarbu i kilku ekspertów.

Plenarne posiedzenie Sejmu odbędzie się prawdopodobnie w środę, lub w czwartek, zależnie od tego, kiedy komisja budżetowa wykończy swe prace.

Sprawa Fedaka

W szesnastym dniu rozpraw w procesie Fedaka zakończono postępowanie dowodowe poczem Trybunał przystąpił do przedłożenia sędziom przysięgłym 40 pytań sformułowanych w sprawie oskarżonego Fedaka. Część pytań zarzuka usiłowanie zbrodni skrytobójczego morderstwa, która miała być dokonana 25-go września 1921 roku na osobie Naczelnika Państwa i wojewody Grabowskiego, pozostałe stawiają zarzut zbrodni zdrady głównej. Co do 5 innych oskarżonych pytania idą w kierunku zarzutu zbrodni usiłowanego skrytobójczego morderstwa na Naczelniku Państwa i wojewodzie Grabowskim, oraz zdrady głównej. Wobec pozostałych 7 oskarżonych pytania odnoszą się tylko do zbrodni zdrady głównej. Obrona domagała się postawienia pytań dodatkowych co do Fedaka i 5 oskarżonych jedynie o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała oraz wyeliminowania pewnych wyznań z pytań Trybunału, celem złagodzenia winy oskarżonych. Dalej żąda obrona sprzeczenia zarzutów do każdego z oskarżonych indywidualnie jakim czynem dopuścili się zbrodni zdrady głównej. Prokurator sprzeciwił się tym wnioskom, poczem odroczone rozprawy do poniedziałku 13-go b. m. Końcowe wywody prokuratora rozpoczną się w poniedziałek.

TELEGRAMY.

Poincare o polityce Francji

Paryż, 10 listopada. (PAT). — Poincare, odpowiadając w Izbie na interpelację w sprawie ogólnej polityki rządu, poświęcił pierwszą część swego przemówienia polityce wewnętrznej, poczem przystąpił do omawiania polityki zagranicznej. Przedstawił ponownie historję zatargu z kemalistami i mówił:

Przebieg zatargu z Angorą.

Nie wycofaliśmy naszych wojsk ani z Konstantynopola, ani z półwyspu Galipoli, lecz tylko z pozycji odosobnionej i niemożliwej do obrony (Czanak). Radziliśmy Anglikom, ażeby postąpili w podobny sposób. Ci jednakże pozostali w Czanku, nie zostali natomiast zaatakowani tylko dzięki rokowaniu, jakie nawiązaliśmy z Turkami, gdyż bez interwencji francuskiej Turcy nie byłiby udali się na konferencję do Mudanii i wojna byłaby wybuchła. Zresztą, gen. Harrington oświadczył, że Czanku nie można obronić.

Premier, dowiedziawszy się, że Lloyd George zwrócił się do Rumunii i Jugosławii o wysłanie wojsk do Konstantynopola, powiadomił Curzona o swoim zdziwieniu z powodu powzięcia tak poważnych kroków bez uprzedniego porozumienia się z sojusznikami. Francja uważała, że planowane zarządzenia byłyby nieroztropnym wstępem do działania, mającego na celu osiągnięcie pokoju, oraz, że opinia francuska byłaby zaprzębiała przeciwko idei współpracy francusko-greckiej.

W dalszym ciągu swego przemówienia Poincare stwierdza, że Curzon ma obecnie jako minister spraw zagranicznych więcej swobody, niż poprzednio. Premier wyraża gorące uznanie dla Curzona za okazanie

ducha pojednawczości oraz szczerności zapatrywania w ciągły trwały rokowań paryskich.

Konferencja wschodnia

Poincare wyraża, w jaki sposób stało się możliwe zwołanie konferencji w Mudanii, zaznaczając, że należało skłonić Kemala do wysłania generała tureckiego do Mudanii. Misja Franklina Bouillona powiedla się we wspólnym interesie sojuszników.

W dalszym ciągu Poincare zaznacza, w jaki sposób będzie pracowała konferencja w Lozannie nad sprawą ochrony mniejszości narodowych i wyznaniowych.

Sprawa udziału Rosji

Na domaganie się ze strony radykalnego socjalisty Herriota dopuszczenia Rosji do dyskusji nad problemami, związanymi ze sprawą cieśnin, oraz nad kwestją wschodnią Poincare odpowiada, że rządy francuski i włoski porozumiały się w tym kierunku, iż sprawa cieśnin nie może być rozstrzygnięta bez udziału Rosji, która zresztą będzie reprezentowana na konferencji lozańskiej przez swój rząd, uznany de facto tak jak to było na konferencji genueńskiej.

Francja a sojusznicy

Francja pragnie działać w Lozannie w najściślejszym kontakcie z sojusznikami t. zn. współpracować lojalnie nad osiągnięciem przez wzajemne ofiary lojalnego porozumienia.

Francja nie zapomni nigdy wysiłków, podjętych przez rząd angielski i dominia. Uważa jednak, iż przeżyła dosyć okrutne cierpienia aby mieć obecnie prawo żądania równego stanowiska w przyniczu.

Zaostrzona sytuacja nad Bosforem

ZGROMADZENIE NAR. PRZECIWKO KOMPROMISOWI Z ENTENTĄ.

Paryż, 11 listopada. (PAT). — Tutejsze dzienniki donoszą z Konstantynopola: Zgromadzenie narodowe w Angorze odrzuciło projekt kompromisu, zawartego przez

Rifteta Paazę z wysokimi komisarzami koalicyjnymi. Kompromis ten miał polegać na pogodzeniu konieczności okupacji międzysojuszniczej z żądaniem nacjonalistów tureckich. W kołach koalicyjnych uważają położenie za bardzo poważne.

POŁOŻENIE W KONSTANTYNOPOLU STAJE SIĘ POWAŻNE.

Londyn, 11 listopada. (PAT). — Wiadomości, nadchodzące z Konstantynopola, zaznaczają, że sytuacja w Konstantynopolu staje się poważną. Sytuacja ta była przedmiotem starannych rozważań ostatniego posiedzenia rad ministrów.

SULTAN POD OPIEKĄ ANGLIKÓW.

Londyn, 11 listopada. (PAT). — „Times” donosi z Konstantynopola: Sultana stale jeszcze przebywa w stolicy. Osoby jego strzeżenia posterunki angielskie.

SULTAN NIE UZNAJE DETRONIZACJI.

Konstantynopol, 10 listopada. (PAT). W dniu dzisiejszym odbyła się w Ildis-Kiosk uroczystość selamluku. Sultana w otoczeniu dygnitarzy i dworu brał udział w uroczystości, na której jednak nie był obecny nikt z przedstawicieli Angory.

Paryż, 11 listopada. (PAT). — Havas donosi z Konstantynopola: Pierwszy sekretarz sultana oświadczył, że sultana pod żadnym warunkiem nie będzie abdykował.

O ODWOŁANIE ZARZĄDZEN KEMALISTYCZNYCH.

Londyn, 11 listopada. (PAT). — Wy-

socy komisarze koalicyjni zażądali odwołania wszystkich zarządzeń, wydanych przez kemalistów, które pozostają w sprzeczności z kapitulacją i z układem o zawieszeniu broni.

ZNIESIENIE AMBASADY SULTAŃSKIEGO.

Konstantynopol, 11 listopada. (PAT). Z powodu wprowadzenia nowej administracji w Konstantynopolu, wszystkie ambasady i poselstwa, ustanowione przez Wysoką Portę, zostały zniesione. Pozostają jedynie przedstawicielstwa tych krajów, w których Angora nie jest reprezentowana.

ZABIEGI ARABÓW.

Paryż, 11 listopada. (PAT). — „Temps” donosi z Kairu: Arabska delegacja z Palestyny, która swego czasu w Londynie pertraktowała z przedstawicielami rządu angielskiego, odjechała do Konstantynopola, a stamtąd ma się udać do Angory. Delegacja domagać się będzie od Kemala Paszy, aby na konferencji w Lozannie kierowanej się zasadą niezależności wszystkich krajów arabskich, które dawniej należały do państwa tureckiego.

Sprawa odszkowań

REZULTATY WIZYTY BERLINSKIEJ.

Berlin, 10 listopada. (PAT). — Przewodniczący komisji odszkodowań oświadczył wobec berlińskiego przedstawiciela Agencji Havasa, co następuje: Podróż komisji odszkodowań do Berlina była rzeczą konieczną i osiągnęła w znacznej mierze swój cel, a celem tym nie było rozstrzygnięcie kwestii odszkodowań na miejscu, lecz zbadać jej i przygotowanie do rozstrzygnięcia. Dowiedzieliśmy się o położeniu w Niemczech wiele nowego, jednakże, mimo usiłowań naszych, nie udało się uzyskać od rządu niemieckiego takich propozycji, jakich mogliśmy się słusznie spodziewać. Dążenie do uchylania się przed odpowiedzialnością jest w Niemczech tak wielkie, jak ucieczka kapitałów zagranicę. Propozycje, zawarte w notach rządu niemieckiego w

sprawie stabilizacji marki nie odpowiadały temu, co nam obiecywano.

SPRAWA KREDYTU NIEMIEC W ANGLII.

Berlin, 11 listopada. (A. W.) Propozycje niemieckie skierowane do angielskich domów bankowych w sprawie pożyczki prasa londyńska traktuje bardzo wstrzeźliwie. Opinja Bradburego spotyka się z ogólnym uznaniem.

Londyński dom bankowy „Lazar Brothers” zaprzecza pogłosce, że udzielił jakoby 200 do 300 milionów marek złotych kredytu Niemcom.

PRZYJAZD MORGANA.

Bordeaux, 11 listopada. (A. W.) Znany finansista amerykański Morgan przybywa z Londynu do Paryża w celu odbycia szeregu konferencji z komisją reparacyjną w hotelu Astoria. Konferencje te należy uważać za przygotowania do ogólnej konferencji bankierów, która ma się odbyć w Waszyngtonie.

Rekonstrukcja Rządu Rzeszy

PRZEKSZTAŁCENIE GABINETU RZESZY.

Wiedeń, 10 listopada. (PAT). „Neue Freie Presse” donosi z Berlina: Kanclerz Rzeszy przyjął wczoraj po południu przewodniczących stronnictw koalicyjnych i zawiadomił ich oficjalnie o zamiarach przekształcenia gabinetu. Kanclerz zaznaczył, że przekształcenie gabinetu nie może być przeprowadzone na podstawie wielkiej koalicji, ponieważ wejście przedstawicieli niemieckiej partii ludowej w skład rządu natrafiłoby na opór zjednoczonych stronnictw socjalistycznych. Zasada, na podstawie której kanclerz chce przeprowadzić przekształcenie gabinetu, jest koncentracja sił.

POSIEDZENIE KOMISJI PARLAMENTARNEJ.

Berlin, 10 listopada. (PAT). — Dziś przed południem komisja parlamentarna dla spraw zagranicznych obradowała nad przebiegiem rokowań z komisją odszkodowań. Na początku posiedzenia kanclerz Rzeszy dał pogląd na obrady komisji, oraz na obecne położenie polityczne. Kanclerz przedstawił również w zarysie treść oświadczenia rządowego, które wygłoszone ma być we wtorek w parlamencie. Następnie zabierali głos przedstawiciele różnych partii, socjalista Miller atakował ostro Stinnesa.

Pod rządami faszystów

SOCJALIŚCI WOBEC NOWEGO RZĄDU.

Rzym, 11 listopada. (PAT). — Podczas wywiadu z przedstawicielem dziennika „Epoca” deputowany socjalistyczny Alessandri m. in. powiedział: „Trzeba być głuchym i ślepy, aby nie zauważyć, iż parlamentarizm jest obecnie nie w modzie. Jeżeli chodzi o stosunek nasz do nowego rządu, to nie uważam za niezbędne, aby stronnictwo zjednoczonych socjalistów miało zajmować stanowisko systematycznej i wyłączonej negatywnej opozycji w stosunku do nowego rządu uważam natomiast za właściwsze stanowisko wyczekiwania i rezerwy. Mówiąc o gwałtach, jakim ulegli różni politycy w okresie ostatnich konfliktów, deputowany wyraził się: Jeżeli mam wybierać pomiędzy pół litrem oleju rybnego a skazaniem na mocy wyroku trybunału, to już przedkładam to ostatnie.

W STRONNICTWIE FASZYSTÓW.

Rzym, 10 listopada. (PAT). — Ze względu na olbrzymią ilość osób, pragnących zapisać się do stronnictwa faszystów, kierownicy tej partii wydali nowe zarządzenia, dotyczące przyjęcia nowych członków. Stosownie do tych zarządzeń, do partii nie będą przyjmowani ci, którzy uprzednio z niej wystąpili. Dla nowych członków będzie ustanowiony czas próby od jednego do trzech miesięcy, jako okres oczekiwania na

ostateczne przyjęcie. Żaden z nowo przyjętych członków nie będzie mógł, na zasadzie tych przepisów, otrzymać nawet najskromniejszej rangi przed upływem roku od zapisania się do stronnictwa faszystów.

KONGRES FASZYSTOWSKICH ZW. ZAWODOWYCH.

Bolonia, 11 listopada. (PAT). — Wczoraj rozpoczęły się tu obrady kongresu faszystowskich związków zawodowych. Sprawozdawca Ressonni przedstawił statut organizacyjny, wyłączający wszelką walkę klasową i stawiający zasadę zwycięstwa najdzielniejszych jednostek wreszcie wysuwający na czoło interes praktyczno-narodowy. Kongres zażądał zniesienia rad robotniczych.

STOSUNKI Z WATYKANEM.

Rzym, 10 listopada. (PAT). — Ze sfer watykańskich zaprzeczają pogłosce, jakoby Mussolini poczynił kroki dla uzyskania audjencji u papieża.

— Rada ministrów włoskich mianowała generała faszystowskiego de Bono dyrektorem departamentu bezpieczeństwa publicznego.

— Mussolini przyjął w d. 10 b. m. na audjencji cały korpus dyplomatyczny, akredytowany przy rządzie włoskim. Przy tej sposobności odbył on konferencję z ambasadorem francuskim w Rzymie,

Sojusz sowiecko-niemiecki.

ŁUDZIE, JAKICH ROSJA NAJBARDZIEJ POTRZEBUJE...

Moskwa, 11 listopada. (PAT). (Ros. ag. tel.). Nowy ambasador niemiecki w Moskwie, hr. Brockdorff-Rantzau przyjął przedstawicieli Rosyjskiej Agencji Telegraficznej, któremu oświadczył uśmiechem: „Obecni kierownicy państwa rosyjskiego są ludźmi, których Rosja obecnie najbardziej potrzebuje. Hr. Brockdorff-Rantzau nabrał przekonania, że potęga sowietów jest niewzruszalna i że przed narodem rosyjskim otwiera się wielka przyszłość. Niemcy nie mogą udzielić obecni Rosji materialnego poparcia, uczynią jednak wszystko, aby dopomóc jej pod względem technicznym, oraz aby zacieśnić stosunki gospodarcze pomiędzy Rosją a Niemcami. Hr. Brockdorff-Rantzau zdecydowany jest pozostać w Rosji i uczynić wszystko celem zbliżenia obu państw.

— „Vösische Zeitung” donosi, iż rząd niemiecki nie czekając na ratyfikację rozszerzonego układu, zawartego w Rapallo, zamierza podjąć natychmiast stosunki dyplomatyczne i konsularne z republikami sowieckimi.

— W Kijowie podpisana została umowa wstępna pomiędzy rządem Ukrainy sowieckiej, a przedstawicielstwem „Deutsche Bank” co do udzielenia bankowi temu koncesji na prowadzenie cukrowni na Ukrainie.

Trocki o polityce Rosji

Ryga, 11 listopada. (PAT). — Trocki w rozmowie z korespondentem „Manchester Guardian” oświadczył, iż Rosja pragnie rozstrzygnąć na drodze pokojowej kwestię Sachalinu i Besarabii. Rosja żądać będzie kategorycznie neutralizacji Dardaneli. Rząd sowiecki pragnie wejść w jaknajbliższe stosunki z Francją i Anglią, już to z obydwojema państwami jednocześnie, już to z każdym oddzielnie.

Z Ligi Narodów

Genewa, 11 listopada. (PAT). Liga Narodów zakomunikowała rządowi rezultaty badań, podjętych z inicjatywy komitetu ekonomicznego Ligi przez komitet rzeczoznawców prawników w sprawie klauzul, przewidujących postępowanie arbitrażowe, a zawierających się w międzynarodowych umowach handlowych. Rzeczoznawcy prawnicy proponują cały szereg ściśle przewidzianych środków, któreby zmuszały kupców, którzy zadeklarowali akceptowanie klauzuli arbitrażowej, aby istotnie szanowali ją i ściśle stosowali się do niej.

Zaburzenia w Bytomiu

Katowice, 11 listopada. (PAT). — Wczoraj w Bytomiu około godziny 11-ej tłum ludzi pod przywództwem bojówk niemieckiej, t. zw. „Knüppel-kunze” napadł na przechodzących Żydów i na kawiarnię, gdzie przesiadywali paskarze.

Wiadomości telegraficzne.

— Wedle doniesienia „Trybuny”, b. minister dla Słowaczyny dr. Szorbar przystępuje do utworzenia nowej słowackiej partii politycznej pod nazwą „Słowacka Partia Pracy”. B. minister Miczura oświadczył gotowość wstąpienia do nowej partii.

— Jak donosi prasa berlińska, wczoraj doszło w Berlinie, zwłaszcza w północnej części miasta, do ciężkich zaburzeń na tle drożyznianym.

— Jak donosi „Latwijas Westnais” (Ryga) utworzenie dwunasto-lewicowego bloku rządowego ma mało szans powodzenia, dotychczas bowiem program lewych socjalnych demokratów spotyka się z kategorycznym sprzeciwem nawet grup centrowych skłonnych do kompromisu z lewicą.

— Prezydent republiki fińskiej polecił prezydentowi parlamentu, Kallio, utworzyć nowy gabinet z pośród przedstawicieli partii centrowych.

— PAT. donosi z Monachium, że zapowiedziana na dziś uroczystość poświęcenia sztandaru przez narodowych socjalistów została przez władze zakazana.

— Ambasador niemiecki w Paryżu, Meyer, udał się do Londynu.

— Sekretarz skarbu Stan. Zjednoczonych zarządził uwolnienie wszystkich okrętów obcych, zajętych poza granicami amerykańskimi wód terytorjalnych, które to okręty przewoziły wino, piwo i spirytus.

— W związku z wypadkiem nagłego zaślabnięcia prefekta policji londyńskiej, Horwooda podczas bankietu w Guildhall w d. 9 b. m. wydany został oficjalny komunikat, który podaje, że — jak zostało stwierdzone, — było to usiłowanie otrucia prefekta.

Ruch robotniczy.

Ruch zawodowy.

Baczność dozorczy miasta Warszawy. Jutro w poniedziałek o godz. 12-ej w poł. odbędzie się walne zebranie dozorców domowych w sprawie złożonych żądań do magistratu w lokalu, Leszno 48. Dozorcy stawicie się licznie.

Baczność, włókniarze! W poniedziałek, d. 13 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu Zw. (Wojska 52)

odbędzie się ogólne zebranie tkaczy i wszelkiej pomocy fabryk gumowych.

W środę, d. 15 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku odbędzie się ogólne zebranie tkaczy i wszelkiej pomocy fabryk frankowo-giutowo-konolowych.

W piątek, d. 17 b. m. o g. 7 wiecz. w lokalu Związku odbędzie się ogólne zebranie rzemieślników trykociarzy.

Baczność, ortopedyci! W poniedziałek, d. 13 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku (Leszno 53) odbędzie się zebranie sekcji ortopedystów.

Związek Pracowników Miejskich. Jutro punktualnie o godz. 6 wiecz. w lokalu Związku (Warecka 7 m. 4) odbędzie się posiedzenie Zarządu Związku. Członkowie Zarządu proszeni są o punktualność i bezwarunkowe przybycie. Sprawy b. ważne.

Związek Zaw. Pracowników Handlowych i Przem. W poniedziałek, dnia 13 b. m. o g. 7 i pół pp. w lokalu Związku (Senka 16), odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie.

Na porządku obrad między innymi wnioski grupy członków o „voitum inuifonem” dla zarządu i sprawy statutowe. Koledzy członkowie Związku proszeni są o liczne przybycie.

Ze Związku Zaw. Pracowników Handlowych. Zarząd Związku Zaw. Pracowników Handlowych, biurowych i przemysłowych (Senka 16) podaje do wiadomości, uchwałą Wydziału obrony interesów pracowników, dotyczącą firmy „Polska Nafta” (Warszawa — Chmielna 10).

„Wobec niesłychanie złego traktowania pracowników przez Zarząd firmy „Polska Nafta” w osobie dyrektora, p. L. Wypycha, wobec ciągłych ataków pracowników, wyrzucania ich, degradowania, zmniejszania płac i t. d. przyczem mimo interwencji Wydziału obrony interesów pracowników Zarząd firmy w osobie dyrektora L. Wypycha stosunku swego do pracowników nie zmienił, przeto Wydział obrony interesów pracowników publicznie pętnuje to wręcz stanowisko firmy „Polska Nafta” i zwraca wszystkich pracowników do nieprzyjmowania pracy w pomienionej instytucji.”

Plac nauczycielski. Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Pol. Szkół Średnich zawiadamia, że podwyżka plac nauczycieli szkół prywatnych wynosi 88% w stosunku do pensji wrześniowej.

Sprawa plac na G. Śląsku. Wczoraj popołudniem odbyły się w gmachu województwa Śląskiego pod przewodnictwem wicewojewody Żurawskiego konferencja przedstawicieli związków pracodawców i kartelu związków robotniczych przy udziale delegatów władz wojewódzkich i starostwa górniczego nad sytuacją gospodarczą, wytworzoną skutkiem spadku waluty i wywołaną przez to drożyzną. Na konferencji tej przedstawiciele związków pracodawców zgodzili się w zasadzie na podjęcie nowych rokowań w sprawie podwyższenia zarobków. Rokowania te odbędą się w poniedziałek, 13 b. m. po południu, przyczem obie strony zgodziły się na to, że o ileby ugoda nie doszła do skutku w tym dniu, sprawa zostanie rozstrzygnięta wyrokiem sądu rozjemczego.

Baczność, rymarze! Z powodu bojkotu w firmach lwowskich: Leon Adam, Majbach Bick, Leon Hirschhorn i Isak Brendl należy omijać Lwów aż do odwołania.

Baczność, pracownicy handlowi! We Lwowie wybuchł strajk pracowników branży obuwia. Omijajcie Lwów!

Baczność, tokarze i ślusarze! Z powodu niedostępu do skutku regulacji plac w fabryce „Pawum” we Lwowie wybuchł strajk. Niech miła nie podejmują pracy w tej fabryce.

WYRZUCONY NA BRUK PRZEZ OBSZARNIKA PO 52 LATACH PRACY.

W majątku Konstantynów, własności Elżbiety Zyberk-Plater, ordynariusza Mangala Paweł, przepracował lat 52, jako karbowy i przy pracy został okaleczony.

W mieszkaniu styczni r. b. p. Kozłowski adm. nistratorki, wręczył Pawłowi Mangala konstatkę, że z dniem 1-go kwietnia zostaje zwolniony z pracy.

Sprawę skierowano do Inspektora pracy 36-go Obowodu p. Sarnickiego, który wydał orzeczenie, tej treści, iż należy zobowiązać właściciela majątku Konstantynowa do przyjęcia Pawła Mangala i zapewnienia mu utrzymania wraz z rodziną, składającą się z żony i 2 ga dzieci, poczynając od dnia 1 września 1922 roku.

Po kilku dniach Mangala Paweł zwrócił się z powyższym orzeczeniem do administratora, p. Kozłowski, domagając się, by go przyjęło z powrotem do pracy, lub wypłacono roczne wynagrodzenie. P. Kozłowski oświadczył, mu na to, że nie ma obowiązku przyjąć go z powrotem, gdyż jest za stary i niezdolny. Następnie dodał, że u niego nie ma przytuliska, żeby w myśl orzeczenia Komisji Rozjemczej, zapewnić utrzymanie całej rodzinie, a orzeczenie nie mówi, żeby Mangala z powrotem przyjąć do pracy.

Zapytujemy, czy p. Elżbieta Zyberk-Plater, właścicielka majątku Konstantynów, zamieszkała w Warszawie, znana jest sprawa Pawła Mangala?

Zwracamy się do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, aby powołało p. Inspektora Pracy 36-go Obowodu Sarnickiego, iż nie należy wydawać tego rodzaju niewyrażonych orzeczeń, będących granką dla obszarników.

CYRK Dziś,

Dwa Przedstawienia

o godz. 4-ej p.p. i 8-ej wiecz. W OBU: Wszelkie atrakcje wielkiego, nowego progr. listopadowego. Na czele Słonia, Roscisława, jedynie na świecie prawdziwe muzyczne siadanie. Pozatym reszta nowości. O 4-ej dzieci placu polowe.

NAGRODY 10,000,000 mk.

(dziesięć milionów)

i więcej ofiaruje za wykrycie lub wskazanie kradzieży, popełnionej w piątek, dn. 27 października w nocy, w składzie futer

B. Chaina, przy ul. Nalewki 38 ^{1. tel. 72-39}**Zgadzam się na wszelkie postawione mi warunki**

Ścisła dyskrecja zapewniona.

NA RATY

Chrycja damskie, kostiumy, palta pluszowe
oraz UBIORY MĘSKIE
Kowolipie No 30, m. 8. from 11-e piętro

Na RATY!

Płótno w sztuczkach Kapy na łóżka
Prześcieradła Serwety kolorowe
Ręczniki Obrusy
Trykotina we wszystkich kolorach
Chustki zimowe i jesienne
Koldry satynowe wataowane
Warunki dogodnie
Łódzka Spółka Manufaktur
Warszawa, ZŁOTA 37 m. 22.

Dr. S. Jermułowicz Szkoła 8, telef. 408-58. Asyst. klin. uniwers. (prof. Heissnera) we Wrocławiu. Chor. skóry, wener. piciowe, (niemoc) Lecz. pr. Koentgena, d'Arsonvala, Kromayera. Od 1-2 i 5-7. Panie 12-1.

Baczność!
Związki Zawodowe Robotników Przem. Garbarskiego

Książeczki członkowskie w wytwornym wydaniu są do nabycia w Administracji „Robotnika“ po Mk. 100.— za egzemplarz.

Przy większej ilości reb. t.

Ruch spółdzielczy.

Zebrania Dzielnice Spółdzielcze. Warszawskie Spółdzielcze Stowarzyszenie Spożywców przystępuje w listopadzie i grudniu do zwoływania członków swych na t. zw. zebrania dzielnicowe. Tematem na zebraniach tych są następujące punkty:

- sprawa drożyny a ruch spółdzielczy;
- uruchomienie własnej masarni spółdzielczej;
- kwestja podniesienia udziałów;
- pojednania o kooperacji zagranicznej z przetrzymkami.

Pierwsze zebrania odbędą się:
1) dla członków sklepu Wolska 104 dn. 16 b.m. w szkole powszechnej przy ul. Wolskiej 114 o 7 wieczór;

2) dla członków z ul. Mokotowskiej 8 i z ul. Wiktorskiej 3 dn. 17 b. m. o 7 wieczór w sali Stow. „Prąd“ przy ul. Puławskiej 21 w podwórzu 1-e piętro.

Sprawa udziałów spółdzielni. Spółdzielnie w o. b. m. z drożyny i zatrzymującego karcenia się ich funduszu udziałowych, weszły na drogę wyłączenia pracy propagandystycznej, zmierzającej do wywołania nacisku na swych członków, by wpłacali należne od nich udziały.

Tak słusznie radzą sobie spółdzielnie. Porzućmy przeto wreszcie śliska i zwinna droga krótkoterminowych a wieloprocentowych kredytów i pożyczek.

Poszukano pomocy we własnym wysiłku. Związek Robotniczych Spółdzielni Spożywców, jako instytucja handlowa, staje przed temi samemi trudnościami finansowymi i zdrowa myśl popycha go do wejścia na tę samą drogę, po której poszły spółdzielnie.

Jedyny sposób zapobieżenia trudnościom finans. jest oparcie się na własnych funduszach udziałowych.

Winy to zrozumieć spółdzielnie i z całą świadomością i gotowością wpłacać należne od nich udziały, biorąc przykład pod uwagę, że III-ei Zjazd Z. R. S. S., wychodząc z tych samych założeń, uznał tę drogę za jedynie słuszną i wyznaczył jako termin ostateczny wpłaty zaległych udziałów, dzień 1 stycznia roku przyszłego, po upływie którego Zarząd Z. R. S. S. upoważniony jest do przymusowego ściągania tych należności.

Spółdzielnie powinny nie dopuścić do tej ostateczności i przed upływem terminu winny wywiązać się z należnego za siebie obowiązku.

Ruch spółdzielczy w Małopolsce. Spółdzielczość robotnicza w Małopolsce rozwija się także szybko i żywotowo w okresie powojennym, tak, jak to miało miejsce i w byłej Kongresówce.

Osiągnięto już wyniki pozytywne, wypracowano sobie drogę, po której rozwój kooperacji robotniczej postępuje z pełnemi sukcesami.

W roku 1919 w Małopolsce zachodniej było 16 spółdzielni, t. zw. konsumów, liczących około 10.000 członków.

W tymże roku spółdzielnie te łączą się w jeden Związek pod nazwą Związek Stowarzyszeń Robotniczych i Gospodarczych „Proletariat“ w Krakowie.

Związek ten wysiłkiem swym i energią przyczynia się do powstania Związku Robotniczych Stowarzyszeń Spółdzielnych w Warszawie, który w szbkim czasie rozrasta się i rozgłasza, tak, że w r. 1920. Związek „Proletariat“, jako liczebnie mniejszy, przemianowany zostaje na Związek Ogólny, zaś Z. R. S. S. w Warszawie na Związek centralny.

Związek „Proletariat“ wchodzi w skład członków centrali, reprezentując już 38 Stowarzyszeń z ogólną liczbą z górą 50.000 członków.

Ze względu na swoje warunki organizacyjne, jak też i gospodarcze, pozostawiono mu bardzo znaczący zakres samodzielności autonomicznej, nawiązując silną łączność w pracy kulturalno-oświatowej i propagandystycznej, prowadzonej pod kierunkiem centrali.

Dziś łączność organizacyjna między temi dwoma Związkami zaczyna się coraz znaczej, więcej gospodarze, z natury rzeczy, są bliźniacze, jednakże odgrywają dużą rolę w życiu obu związków.

Łącznie tworzą one silną organizację robotniczą, złączającą do przetrwania ludu i ustroju państwowego na nowo, dający pełnię swobód i praw robotniczych.

Wiadomości Kierowni Robotniczej.

Nr. 39.

Warszawa, ul. Wspólna 17. Tel. 229-70.

Nowości ostatniego tygodnia:

Alma Mater Vilnensis. Jednostki „Dnia Akademika“ str. 102 + XV, 4-o, mk. 4800.

Arhus M., Podstawy chemii fizjologicznej, przełożył M. Dominkiewicz, str. 340, 8-o, mk. 7200.

Brzeski T., Polska jako jednostka gospodarcza, str. 162 + II, 8-o, mk. 1200.

Horwitz M. H., Pytania z matematyki elementarnej. Do użytku szkół średnich i dla samouczków, str. 164, 8-o, mk. 1800.

Jedliński W., Inz. O granicach naturalnego zasięgu buka, jodły, świerka i innych drzew z 6 mapami i 8 tabelami, str. 133 8-o, mk. 4320.

Korczak J., Król Maciuś Pierwszy, powieść, str. 360, 8-o, mk. 5280.

Kornreich-Korwicz H., dr., Zagadnienia złotej waluty II, wyd. publ. p. t. Złota waluta w świetle wojny, str. 53, 8-o, mk. 600.

Krechner M., Społeczeństwo i państwo średniowiecza greckiego, str. 67, 8-o, mk. 720.

Rittner T., Drzwi zamknięte, romans, str. 288, 8-o, mk. 3960.

Rybicki R., Wartość kapitału i dochód, str. 384, 8-o, mk. 3600.

Skołnicki G. inż., Elektryczny napęd obrabiania metalu z licznymi rysunkami, str. 51, 8-o, mk. 720.

Spitteler K., Imago, romans, przełożył F. M. ramdola, str. 281, 8-o, mk. 4320.

Wójcikówna Br. dr., Szkice muzykologiczne, str. 113, 8-o, mk. 3600.

Głosy czytelników.

Z galerii kandydatów „Ch. ery“ do Senatu.

P. J. Skulski, dyrektor fabryki tytoniu w Łodzi przy ul. Zagajnikowej 34, jest kandydatem do Senatu z listy Nr. 8. Pan dyrektor wiele mówi o bogu i ojczyźnie, na wiecach nawołuje robotników do głosowania na listę Nr. 8 obiecując im złote góry, ale w fabryce swojej przez osobistą zemstę przeznacza 60-letniego robotnika, spełniającego dotychczas funkcje portjera, do najcięższej roboty podwózkowej; robotnicę z dziesięcioletnim dzieckiem wyrzuca za bramę i każe jej opuścić mieszkanie, mówiąc, że musi je zająć jego kucharka i t. p. Robotników i urzędników nazywa ni mniej, ni więcej tylko... bydłem.

Robotnicy w liczbie 180 nie mogą znieść długiej zachowania się p. Skulskiego, napisali skargę na niego do G. D. M. Tytuńskiego w Warszawie, a gdy p. Skulski dowiedział się o tem, postanowił nie wypuścić więcej „winowajców“ do pracy. I tak też zrobił. Kilku robotników wyrzucił a następnie oświadczył, że wszystkich robotników, którzy się podpisali przeciwko niemu, będzie kolejno usuwał z fabryki, o ile... nie zapiszą się do Chrześcijańskiej Demokracji. 4 robotników i 2 robotnice, którzy odmówili jego żądaniom, zostali następnie wydaleniem bez 14-dniowego wypowiedzenia i bez zapłaty za 14 dni.

Zastępca p. dyrektora idzie w ślady swego zwierzchnika: wymyśla robotnikom w niesłychany sposób, popycha je, a niedawno zdarzył się wypadek, iż robotnica, wskutek wymysłów p. zastępcy dyrektora, dostała ataku serca i aż musiano posłać po pogotowie...

Oto, jak wyglądała filary Chadeccijl

Zwie rospodarza.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dol. St. Zjednocz. 16000—16100—15975.

Franki francuskie 1030.

Belgia 960—980.

Benlin 200—1.35.

Londyn 71720—71700—71350.

Praga 51250—515—510.

Szwajcercja 2945—2940.

Wiedeń 2250—2150.

Włochy 705—700.

Zmiana ceny emisyjnej pożyczki złotej. Ministerjum Skarbu podaje do wiadomości: Rozporządzeniem ministra skarbu z dnia 11-go b. m. została zmniejszona od dnia 13 listopada poprzedzającego emisyjną obligacji 8 procentowej Państwowej Pożyczki Złotej z r. 1922, a mianowicie za podstawą obliczeń przyjęto cenę złotego polskiego 1890, co wyniesie za obligację wartości 10.000 mk. i 10 złotych polskich cenę 28.000 mkp. i za obligację wartości 50.000 mk. i 50 złotych polskich cenę 140.000 mk. Zmiana ceny emisyjnej została placówkom podana do wiadomości za pomocą okólników telegraficznych i winna być przez nie stosowana, tak na mocy tych okólników, jak również na podstawie komunikatów prasowych.

Kronika.

Ciągnięcie milionówki. We wczorajszym ciągnięciu milionówki wylosowano Nr. 1.247.660.

Numer ten nabyty był przez polską krajową Kasę pożyczkową na lokatę funduszu emerytalnych.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 4,6°, najniższa 1,4°; w Zakopanem najwyższa 3°, najniższa —1° C.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Przeważnie pochmurno, miejscami mgliście, temperatura bez większych zmian, słabe wiatry lokalne.

Tramwaje w nocy dzisiejszej. W nocy z niedzieli na poniedziałek t. j. z dnia 12 na 13 b. m. w związku z wyborami do Senatu będą uruchomione następujące nocne linje tramwajowe: Nr. 10 (od Mokotowa na ul. Sławką), Nr. 20 (od Mokotowa do rogu ul. Wolskiej i Młynarskiej), „Powiśle“ i Nr. 7 (normalna droga). Nr. 1 (od Powazek do placu Teatralnego). Prócz tego będą uruchomione autobusy, kursujące od dawnej rozkładki na ul. Czerniakowskiej do rogu Al. Jerozolimskich i Nowego Świata. Linje „P“, Nr. 1 i 7 oraz autobusy będą kursowały od godz. 12 w nocy do 4 rano, linje zaś 10 i 20 od godz. 11 w nocy do 6 rano. Opłata za kurs jazdy wynosić będzie 200 mk.

6-ta loteria klasowa. Ciągnięcie 1-ej klasy 6-ej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej odbędzie się publicznie w czwartek i piątek, d. 16 i 17 listopada r. b. o godz. 8 i pół rano w kasynie urzędników państwowych (Nowy Świat 67).

Pożyczki dla miasta. Magistrat występuje do Rady Miejskiej o upoważnienie go do zaciągnięcia w Ministerjum skarbu lub w instytucjach, przez Ministerjum upoważnionych — loteriokiermowych pożyczek do wysokości ogólnej nie więcej nad jeden milión marek, celem czasowego zasilenia kas miejskiej, w okresach, gdy słabnie wpłacanie podatków miejskich przez podatników.

Z ruchu budowlanego. Magistrat uznał, że pod względem regulacyjnym niema przeszkód, aby dla kooperatywy mieszkaniowej zrzeszenia sędzów i prokuratorów został wydzielony teren z bloku, zawartego między ulicami N. S. (przedłużenie ul. To-

polowej), przedłużeniem Filłrowej i nowoprojektowaną, z zastrzeżeniem, że budowle winny być przystosowane do wskazanego przez miasto sposobu zabudowania.

Ulgi tramwajowe dla nauczycieli. Magistrat postanowił przyznać ulgi 50%-we zarówno w tramwajach, jak i autobusach, tym nauczycielom szkół powszechnych, którzy zamieszkują w odległości od szkoły większej, niż 2 km. Ulgi stosowane będą po okazaniu odpowiedniej legitymacji.

Szkolnictwo warszawskie. Magistrat postanowił zwrócić się do Ministerjum wyzn. rel. i ośw. pub. o wybudowanie z funduszy państwowych specjalnych dwóch gmachów dla zawodowego szkolnictwa dołączającego w dzielnicach najbardziej takich szkół potrzebujących, t. j. na Pradze i w okolicach dzielnic wokół jej. Miasto dostarczy na ten cel odpowiednich placów budowlanych i poprowadzi kanale w tych gmachach w tym samym stopniu wydatków, w jakim pokrywa się dotychczasowe szkolnictwo, dokonywane, t. j. 1/2 do 1/3 wpłaconego przez Rząd udziału.

WYPADKI

Zderzenie tramwaju z samochodem pocztowym. Przy zbiegu ul. Zygmuntowskiej i Jagiellońskiej samochód pocztowy, pociągający Nr. 884, zderzył się z elektrycznym lini nr. 18. Skutkiem zderzenia przednia platforma została silnie uszkodzona i wybiła szyby. Sprawa zderzenia zwiększyła szybkość i pomknął w stronę Warszawy. Dopiero na Zjeździe wprost ul. Dobrej samochód zatrzymał się wskutek zatarasowania drogi przez dwa wracające z Bródki krawany. Zatrzymanym szoferem okazał się Józef Śliżak.

Krwawa walka policji z bandytami. Przed dziesięcioma dniami policja poważyła błoniskiego M. kow. Sandomirski, przechodząc w patrolu z drugim swym twarzyszem, natknął się na 2-oh podejrzanych osobników, którym rozkazano się zatrzymać. W od-powiedzi na wezwanie policji nieznajomi osobnicy zaczęli do policji strzelać i korzystać z ciemności nocy, zbiegli. Na placu pozostał ranny posteru kow. Sandomirski, którego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie, gdzie zmarł. Komendant policji rozpoczął natychmiast energiczne poszukiwania, których wynikiem było schwycenie jednego z bandytów P. Jankowa, którego podczas badania Jankowski wskazał swego współwinnika I. Rutkowskiego, którego również zdołano odszukać. W dniu dzisiejszym Rutkowski i Jankowski mieli dokonać napadu bandyckiego na dom jednego z właścicieli.

Narzucony organizuje napad bandycki. Sprawy napadu bandyckiego na Dzieciątka, o czym wczoraj pisaliśmy, zostali wykryci. Udawszy się na miejsce napadu komendant powiatu błoniskiego, po zbadaniu sprawy na miejscu, zwrócił uwagę na pewien szereg, mianowicie, bandycki żądał wydania sobie dolarów, których Dzieciątka nie posiadał. Jednak przed kilkoma dniami otrzymali od krowanych z Ameryki list, że ci wysłali im znaczniejszą ilość dolarów. O liście tym list z obcych poza rodziną nie wiedział. W dniu dzisiejszym listu jednak u Dzieciątka był Władysław Florczak, narzucony eorbi Dzieciątka, który o ożymieniu i treści listu dowiedział się od swej narzeczonej, a w trzy dni później dokonano napadu. Nie uległo wątpliwości, że Florczak ma jakiś związek z napadem, zwłaszcza, że od dnia dowiedzenia się o nadjeździe listu z Ameryki, Florczak się u Dzieciątka nie zjawił. Zaczęło go szukać. Wczoraj funkcjonariusze policji znaleźli go ukrywającego się w Targowcu. Florczak sprowadzono do Grodziska gdzie przyszedł się do napadu i wskazał swego współwinnika, na którego tropie policja już również się zwróciła. Florczak oświadczył, że w więzieniu i będzie oddany pod sąd doraźny.

Z sądów.

Proces 39 komunistów.

W dniu 22 b. m. lub 26 odbędzie się we Lwowie rozprawa przeciwko 39 komunistom, oskarżonym o zdradę stanu. Na czele tych oskarżonych stoi Stefan Królikowski, wybrany obecnie posłem z m. Warszawy. (PAT).

Teatr i muzyka.

Z TEATRU PRASKIEGO.

Teatr Praski bawi publiczność krotoczwila w 3 aktach W. Rapackiego (syna) p. t. „Ja tu Rząd“.

Krotoczwila odznacza się dowcipem i znacznym zasobem humoru, chwilami zbyt swawolnego. Zespół artystów starannie dobrany.

Mieczysław, jako terminator, Muzycznyński w roli dyrektora teatru i Szpakowska, jako majstrowa, grali bez zarzutu. Doskonałym Józkiem „szewicem“ był Józefowicz, a typowym majstrem — Bernatowicz.

Dzięki doskonale wykonanemu duetowi z „Czar-daszką“ zbierali rzesiste oklaski Mieczysław i Romicz.

Pukówna, w roli sprytnego chłopca, zdobyła sobie żywy polask publiczności która w ciągu całego przedstawienia bawiła się doskonale.

Krotoczwila ta zapewne dłuższy czas utrzyma się na afiszu.

Babinicz.

Teatr Wielki. Dz. o g. 8 pp. balet „Pan Twardowski“. Wieczorem „Pajace“ i „Rybnosć wie-d-nieca“.

Teatr Romantyczny. Dz. wieczorem „Cyt“. O godz. 4 po południu po cenach znanych „Burmistrz Strymonda“.

Teatr Polski. Dziś wieczorem „Wesele Figara”.

Dziś o g. 4 po poł. „Bakara”.

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś o godz. 3 i po poł. po cennych zniżkach „Radziwiłł pamięć i oschłość”, wieczorem „Młody las”.

Teatr Roda. Dziś po poł. „Czapurek” (ceny zniżkowe), wieczorem „W małym domku”.

Teatr Mały. Dziś wieczorem „Banco”. Dziś o g. 4 po poł. „Głuszek”.

Teatr Nowości. Dziś „Bajadera”.

Teatr Komedja. Dziś „Moja mama mama”.

Teatr Nowy. Dziś „Biedny”.

Teatr Praski. Dziś o godz. 4 pp. „Ogniem i mieczem” po cennych zniżkach, wieczorem o g. 8 — „Ja tu rządzą”.

Z Filarmonji. Dziś wieczorem muzyka polska. W programie utwory Noskowskiego („Step”), Zelenkiego, Paderewskiego i in. Wykonawcami będą: orkiestra filharmoniczna pod dyktando p. Ozimskiego i pp. Irena Religiowa-Radzińska (śpiew) i Bolesław Wójtowicz (pianista (można przed. Michałowski)).

Dziś po południu na koncercie symfonicz.

nym pod dyktando Oskara Frieda wykonane będą: Concerto grosso d-moll Händla i symfonia „Pamięć” Czajkowskiego. Solista, pianista, p. Zygmunt Lisicki, odegra koncert g-moll Saint-Saënsa.

Z TEATRÓW ŚWIETLYCH.

Palace: „Tajemnica przystanku tramwajowego” — scenariusz Józefa Relidzińskiego.

Czy film ten spotkał się z powodzeniem wśród szerokiej publiczności — każdy sam za to odpowie, uprząwszy tłumy przed Pałacem; — czy powodzenie to jest zasłużone. — należy się troszkę zastanowić.

Pan Relidziński wybrał temat do obrazu bardzo banalny. Uwidzenie biednej dziewczyny przez bogatego hrabiego było już treścią niezliczonej ilości sztuk, produkowanych na scenie i ekranie, a szkoda, bo film wykonany został z całą starannością i gdyby miał w sobie choć trochę indywidualności, mógłby należeć do wybitnych w polskim przemysle filmowym.

Naogół scenariusz zbudowany został poprawnie;

jest wiele momentów efektownych, raz jednakże nagromadzenie szczegółów. Zwiększa ten pierwszy akty wloką się niemiłosiernie i męczą drobiazgowością akcji. Akt 6 i 7 są pod względem dramatycznym zbudowane najlepiej i niema w nich usterek psychologicznych, które niejednokrotnie rzucają się w oczy w pierwszej połowie obrazu.

Sztuka jest grana wspaniale. Pani Smolarska dała prześliczną postać Kasi, p. Węgrzyn i p. Jusosza-Stepowski nawet mając role tak banalne, stworzyli typy świetnie wystudjowane. Zwiększa subtelna gra p. Węgrzyńskiego na najszersze zrozumienie.

Pod względem wykonania obraz nie ustępuje w niczem filmom zagranicznym. Zdjęcia są pomyślane i wykonane naprawdę artystycznie, na szczególną zaś uwagę zasługuje doskonale dobrane fragmenty z naszej stolicy.

Gdy po największym sukcesie w Rzeczypospolitej polskiej „Tajemnica przystanku tramwajowego” powoduje gdzieś zagranicę — nie wzbudzi sensacji ze względu na wartość treści — lecz będzie przynajmniej świadectwem, że przemysł fil-

mowy w Polsce dosięga należącego poziomu i niejednemu nadzieję — da wiadomości, że jest to możliwe.

POKWITOWANIA.

Na Centr. Fundus. Wyborczy PPS.

K. R. mk. 5000. Ob. Dułł mk. 10000. Pracownicy „Naszego Sklepu” Sp. Akc., oddział Jasna 1: Podsiadły Jan mk. 1000, Chmielewski Henryk mk. 2000, Gajda Wacław mk. 1000, Grzechowski Stan. mk. 1000, Czapliński Al. mk. 1000, Tarka Karol mk. 1000, Stanisławski mk. 1800, Gajewski Jan mk. 1200.

Zebrało podług listy składkowej Nr. 01680 przez tow. Bugajskiego mk. 16100.

Na Akademików.

W myśl odezwy ob. Rymszewskiego do dyktando St. Posnera, składają H. E. i H. M. mk. 25000.

Na oświatę robotniczą.

Bezimiecznie mk. 580.

Kino PALACE

Chmielna 9, tel. 51-14.

Zwiększony komplet symfonicznej orkiestry, pod batutą ulubienią publiczności dyr. BRONISŁAWA SZULCA.

Passe-part. i bilety ulgowe nieważne.

Początek o 3 i 6.

Jubileuszowy (50-ty) obraz wytwórni „Stinks” w Warszawie

Tajemnica przystanku tramwajowego

Dramat erotyczny w 7-ku aktach.

Scenariusz znanego poety i nowelisty Józefa Relidzińskiego.

W rolach głównych: Jadwiga Smolarska, Felicja Pichor, Kazimierz Jusosza-Stepowski, Józef Węgrzyn.

**Garnitury
Jesionki
Palta**

**Futra
Kurtki
Spodnie**

Poleca po cenach niżej wszelkiej konkurencji

Dom Handlowy „KURCAN”

Długa 50. Pasaż Simonsa Sklep 45.

Gotowe.

Zamówienia.

TEATR

Dziś na l o g. 7.15 z gośc. występ.

Na przedstawieniu II-gim o godz. 9.15 w.

Qui pro Quo

KAZIMIERZA KAMIŃSKIEGO

Skandal

pod kier. art.-lit.

1) „Pan komisarz policji” 2) „Sublokator”

Operetka w 3 odsłonach F. Lehara.

J. Boczkowski.

Komedja w 1 akcie Oktawjusza Mirbeau.

rewja w 2 aktach.

Na raty

miesięcznie lub tygodniowo ubiory męskie i okrycia damskie. Magazyn ubiorów męskich i okryć damskich D. Boćko, Elektoralna 45. Telefon 511-45.

Dr. E. Koneczny i Dr. B. Komorski
Chor. weneryczne i urologia
(prześwietlanie pęcherza, cewki, kateterizacja nerek)
SNIADKICH 18 m. 6. 5-7 wieczorem. Telef. 292-99.

NA RATY

można się ubierać elegancko w pierwszorzędnej pracowni ubiorów męskich i damskich

M. CWEJKO

Złota 26 m. 12, tel. 187-65.

Swierzbę

w ciągu 3-ch dni leczy

lekarskie mydła „Masó P-ra Hebdy”, nie

plami bielizny, ma przyjemny zapach.

„Ula keni od swierzbzy i parcha

„EKWOL-HEBDA”

Na Hemoroidy—roślinne świecek

„RATELIN-HEBDA”

Two E. HEBDA, Warszawa,

Elektoralna 18.

Wygodnie! Na raty!

Wszelką garderobę męską, damską, futra oraz konfekcję. Wykonujemy również obstatunki podług ostatnich modeli. Wielki wybór materiałów tekstylnych krajowych i zagranicznych i jedwabów

Uwaga: „Oszczędność” Nowogrodzka 4

Dla urzęd. państw. i robotn. miejskich specjalne ustępstwo

Kupuję włosy, stare warkocze i wyczeszki

Płacę najwyższe ceny

I. L. ROZEN, Dzika 44, m. 12.

NA RATY!

Tanio i elegancko może się ubierać w Pracowni Ubiorów Męskich i Damskich

N. Sobol, Leszno 73, m. 1. Tel. 223-42.

UWAGA: Na składzie wielki wybór materiałów angielsk. i krajowych.

NA RATY!!

za gotówkę Ubiory męskie. Okrycia damskie z najlepszych materiałów krajowych i zagranicznych, oraz

Towary tekstylne

poleca na dogodnych warunkach

istniejące od r. 1897 firma

Frajlich, Tamka 37, m. 3.

(dawniej na Pradze).

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl.

Redaktor odpowiedzialny Jerzy Szapiro.

Wydawca: Rada Nacz. P. P. S.

Cdbito w drukarni „Robotnika”, Warecka 7.

Wystrzegać się falsyfikatów!



Off van Houten

Żądajcie tylko oryginalne kakao VAN HOUTEN

z powyższą marką fabryczną

C. J. VAN HOUTEN & ZOON, WEESP (Holandia)

Kakao Van Houten przez swą wydajność w użyciu najtańsze.

Jeneralna reprezentacja: **B. RONES Warszawa,** Sniadeckich 20 tel. 74-11.

Zelówki gumowe

przyklejane na kauczuku. Trwałość roczna. Specjalna reperacja

„SPORT”, Warecka 5.

Najtaniej w Hurtowni

„Źródło Polskie”

ZŁOTA 64, tel. 231-66, 231-44

poleca:

Towary kolonialne, cukier, mąka, kasze

Mydlarskie smary i oleje.

Wysyłka koleją i za zaliczeniem.

NA RATY

i za gotówkę okrycia i kostiumy damskie oraz ubiory męskie,

Szmedra,

Leszno 27, m. 25, tel. 403-88,

naprzeciw bramy, II-gie piętro.

W Poniedziałek, 13-go listopada, 7 wieczorem,

Sienna 16

Nadzwyczajne Zebranie Ogólne Zw. Pracown. Handlowych.

Kto z członków szczerze wyznaje zasadę, że Związek zawodowy powinien być bezpartyjnym, ten zobowiązuje się i na bieżąco w sprawie uwalniania przez Zarząd bibliotekarki. Bezpartyjni członkowie Związku muszą sobie, że bezstronni członkowie P. P. S. głosować będą wraz z nimi za utrzymaniem na stanowisku długoletniej Pracownicy.

Dr. LUDWIK UKRAŃCZYK

Chor. kobiece i akuszerja.

Chłodna 22, przyjęcia od 5-7.

OGŁOSZENIA OKRÓBNE.

A) Obrączki ślubne, złote, pierścionki kupuje na raty zegarmistrz Gutmacher, Smoza 21, mieszkania 23.

BRZYLAITY złote, wszelkie biżuterję kupuje, płacę najwyższe ceny. Sklep w brzo- Marszałkowska 111. Telef. 229-35. Uwaga: NA RATY.

NA) SZKOŁA KROJU szycia, za-

szczytą najwyższymi nagrodami, honor-

owymi dyplomami, mistrzyni ce-

chu Warszawskiego A. Wiśniew-

skiej, Warszawa, Niecała 12, tel.

72-04. Filja: Błonie. Zapisy co-

dzienne. Kończącym patenty da-

jące prawo otwierać szkoły, pra-

cownie. Niezaszycym godzin

wieczorowe. Samouczek kroju

obszernie opracowany, posiadaj-

ący 66 różnych rycin t. j. suknie,

palta, peleryny i dziecięce ubran-

ka. Nabywać można w szkole i

księgarni Gebethnera i Wolfa.

Przy szkole pierwszorzędna pra-

cownia sukien, kostiumów, okry-

ciakowe daje NA RATY.

Choroby weneryczne. Rzeżączka leczona w najkrótszym czasie. Przyokopowa 43—róg Grzybowskiej, od 4 do 7 pp. Dr. Rosental. Panie 2-4.

Gramofonowe płyty stare polskie do 300 marek sztuka. Fabryka płyt gramofonowych. Venus Grand Rekord, Marszałkowska 11.

Leczenie zwierząt. Porada 800. Elektoralna 18 (drugie podwórce), 2 1/2—4 ta. Telefon 187-36.

Materiały na ubrania, kostiumy, palta i t. p. poleca po cenach przystępnych skład sukna, Mieczysław Ciepluch, Świętokrzyska 27, tel. 227-47.

MASZYNY do szycia „Kasprzyskiego” Tania—Hurtowo—Delikatnie. Warszawa, Marszałkowska 153.

NA RATY okrycia damskie jesienne i zimowe **MARSZAŁKOWSKA 58-6.**

Okrycia damskie jesienne i zimowe, kolory i gatunki Marszałkowska 58-6.

Okulary, binokle, przerzuty „Venus”, najlepsze noże do golenia nadeszły. Najtaniej bo w podwórzu. Optyk „Akst”, Jerozolimka 33 róg Marszałkowskiej.

Obowie trwałej najlepszej szewstwa na raty. Sienkiewicz 3, m. 19.

Palta zimowe, reglany na futrze, burki, kurtki na kożusku i wacie, garnitury, spodnie w wielkim wyborze najtaniej Chmielna 49, m. 5 Słupski i S-ka. Szycimy, przerabiamy futra i t. p.

PALTA jesienne od 45.000. Bekiesz na wacie od 65.000. Garnitury od 25.000. Spodnie szluzkowe od 11.000 poleca A. Balliszewski, Piękna 29. Gotowe. Zamówienia.

Palta na wacie

Palta na watolanie

Palta na baranach

Palta jesienne

Bekiesz na wacie

Bekiesz na baranach

Kortki ciepłe do pracy

Największy wybór. Najniższe ceny

Gotowe i na zamówienie poleca

Mieszalski Polna 52.

***) **PALTA DAMSKIE, DZIECIĘCE.**

Pluszowe, Zamszowe, Velour-

owe, Koworkowe, Trykotar-

ze. Ubrania damskie, dziecięce dla

młodzieży szkolnej. Bielizna dam-

ska, dziecięca poleca najtaniej

Edward **MARSZAŁKOWSKA 99.**

Szysko telefon 184-95.

REGLAN męski na futrze, pra-

wie nowy 160 tysięcy

mk. sprzedam zaraz. Piękna 64

(bez litery) m. 11. Handlarze wy-

łączeni.

ZEBY sztuczne bez podniebie-

nia, korony, mostki, repa-

racje w przeciągu 2 godzin, wy-

konywa punktualnie na dogod-

nych warunkach z kilkoletnią

gwarancją. Laboratorium zębów

sztucznych. H. Ratusznik, Lesz-

no 36, telefon 274-49. Uwaga:

Druga brama, II-gie piętro, m. 26.

Zgubiono zaświadczenie demo-

bilacyjne wydane

kapralowi Eugeniuszowi Hon-

kiewiczowi przez 1 pułk szwole-

żerów.